Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 81. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 kwietnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Plany ekspansji niemieckiej.

Parciu na wschód może zapobiec jedynie koalicja zagrożonych narodów!

Paryż w kwietniu.

Cała prasa francuska poświęca wyczerpujące komentarze rewelacjom, ogłoszonym przez wiedeńską „Reichspost“. Oficjalny dziennik austrjacki, będący wyrazem poglądów otoczenia kanclerza Dollfussa, wystąpił z artykułem o właściwych celach polityki niemieckiej na południowym-wschodzie.

Myliłby się ten — pisał rządowy organ austrjacki — **ktoby sądził, że wyłącznym celem Hitlera jest jedynie tylko zjednoczenie wszystkich krajów o ludności niemieckiej.** Sama Austrja nie interesuje do tego stopnia Trzeciej Rzeszy, ażeby poświęcać jej wszystkie atuty na terenie polityki międzynarodowej. Stanowi ona jednakowoż pomost, otwierający drogę na wschód — **i nacjonalsocjalizm hitlerowski chce zdobyć tę bramę za wszelką cenę.** Nawet gdyby zdawano sobie w Berlinie sprawę z wszystkich konsekwencyj, jakie musi za sobą pociągnąć propaganda „Anszlussu“ — to w interesie ekspansji niemieckiej nie wolnoby było zrezygnować z brutalnych metod, jakie się zastosowuje w polityce antyaustrjackiej.

„Drang nach Osten“.

Niemcy muszą zawładnąć basenem naddunajskim. Muszą zyskać tereny dla swej ludności, której mają za dużo i która, mimo wszystkich zabiegów rządu, **jest skazana na przymusowe bezrobocie.** Lecz, by osiągnąć możność kolonizacji wielkich terenów na Wschodzie, **należy przedewszystkiem złamać Austrję.** Wtedy Czechosłowacja wpadnie jak dojrzały owoc w ręce hitleryzmu. Węgry odzyskają swe dawne granice i w ten sposób pozyska się je dla sprawy niemieckiej. Bułgarji zapewni się dostęp do morza Egejskiego i rewizję granic z Rumunją, która zniknie z karty Europy. Bessarabja i Mołdawja staną się terenami kolonizacji niemieckiej, prowadzonej z nadzwyczajną intensywnością. Wielkie Niemcy będą potęgą o 120 miljonach mieszkańców, co pozwoli im wciągnąć w zakres ich wpływów wszystkie kraje Środkowej Europy, od Bałtyku aż po Morze Czarne.

Drogi wiodące do celu.

Oficjalny dziennik wiedeński zaznacza, **iż bierze pewną odpowiedzialność za całkowitą autentyczność swych wiadomości, mających pochodzić z najbardziej miarodajnych źródeł berlińskich.**

„Zastrzeżenie zrozumiałe — pisze paryski „Quotidien“ — gdyż wspomniane pismo jest głównym organem rządu. Lecz i bez tego nie kwestjonowalibyśmy informacyj „Reichspost“. Dla tych, którzy orjentują się dobrze w drogach polityki niemieckiej — nie są one rewelacją.

Dziennik francuski zaznacza, że **„wielkie plany pangermanizmu nie pozostają wcale w dziedzinie marzeń, ale wchodzą powoli w okres realizacji.“** Poszczególne jej etapy są łatwe do odtworzenia. Przedewszystkiem praca w terenie: dążenie **do wyparcia filofrancuskich prądów i sympatji w Rumunji, osiągane dzięki umiejętnej i wytrwałej propagandzie berlińskiej, której zadaniem jest przedstawienie dotychczasowej linji polityki rządów rumuńskich, jako „niesamodzielnej“ i „idącej na pasku Francji“.** Powtóre, nie szczędzi się kosztów i energji, aby popierać filohitlerowskie stronnictwa nad Dolnym Dunajem. Klasycznym przykładem jest osławiony „Front żelazny“ lub „żelazna gwardja“. Jej akcja przedtem wyłącznie propagandowa przemienia się w terorystyczną, a zabójstwo premjera Duci jest pierwszym **rewolucyjno-hitlerowskim aktem na terenie państwa króla Karola.**

Z drugiej strony dąży się do zupełnego izolowania Czechosłowacji (osiągnięto tu również pewne sukcesy) i do wprowadzenia dezorjentacji w politykę jugosłowiańską.

Wszystkie te zabiegi niemieckie można scharakteryzować w jednem zdaniu: **Berlinowi zależy na rozszerzeniu węzłów wiążących państwa Małej Ententy oraz większej lub mniejszej izolacji państw, zawdzięczających swe granice powojennym traktatom pokojowym.** Drogi, wio-

Groźby p. Rauschninga

Gdańsk powraca do dawnych metod politycznych?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 9. 4. Wczoraj na uroczystem zebraniu partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku przemawiał prezydent senatu dr. Rauschning, na temat politycznego i gospodarczego położenia Gdańska. **Między innymi przedstawił nieznośny jego zdaniem stan kontroli celnej stosowanej przez Polskę i doszedł do przekonania, że jeżeli Polska nie zdecyduje się na zmianę tego stanu rzeczy, to Gdańsk pójdzie własną drogą.**

(Nie mamy oryginalnego tekstu przemówienia dr. Rauschninga, ponieważ P. A. T. podaje wiadomości ze znacznem opóźnieniem. Na podstawie jednak depeszy korespondenta berlińskiego możemy wnioskować, że p. Rauschning pragnie skierować politykę Gdańska na tory zatargu z Polską i ucieka się przytem do naiwnych gróźb. Gdańsk już szedł raz własną drogą i znalazł się na progu kompletnej ruiny. Jeżeli więc p. Rauschning znowu odgraża się, to możemy tylko od siebie dodać „szczęśliwej podróży“). **S. S.**

Niemcy nie chcą

„zgleichschaltowanych“ pism.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 4. **Wobec katastrofalnego spadku czytelnictwa partja narodowo-socjalistyczna przez związki wywiera nacisk na społeczeństwo, aby z powrotem prenumerowało gazety. Został wydany okólnik, aby każdy obywatel prenumerował jakąkolwiek gazetę, nietylko narodowo-socjalisytczną, a to z tego powodu, że zdaniem miarodajnych czynników niemieckich ten, który nie czyta gazet nie jest pełnowartościowym obywatelem Trzeciego Reichu.**

(Od stycznia 1933 r. rząd hitlerowski przeprowadzał podobnie jak i inne dyktatury gwałtowne zgleichschaltowanie prasy. Swobodnie ukazywać się mogły jedynie dzienniki narodowo-socjalistyczne. Ponieważ taka prasa umundurowana na jeden kolor nie jest ciekawa i zgóry można wiedzieć, co dany organ dyktatury o jakiemś zdarzeniu napisze, więc publiczność przestała czytać gazety, uważając za zbędne popieranie partyjnych funduszów prasowych. Jak z powyższej depeszy wynika, rząd hitlerowski spostrzegł swój błąd i pragnie z powrotem podnieść tak rozwinięte poprzednio czytelnictwo w Niemczech).

S. S.

Szwecja nie udzieli kredytu Rosji.

Berlin, 9. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą ze Sztokholmu obiecany dla Rosji kredyt w wysokości 100 miljonów koron szwedzkich prawdopodobnie nie zostanie wypłacony na skutek powstałych trudności. **S. S.**

Dotychczasowy poseł sowiecki Owsiejenko

opuścił Warszawę, żegnany bardzo serdecznie.

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Wczoraj w rannych godzinach opuścił Warszawę dotychczasowy poseł sowiecki **Antonow-Owsiejenko.** Na dworcu żegnali go przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, członkowie poselstwa sowieckiego, członkowie korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasador turecki, poseł estoński, czechosłowacki oraz wiele osób ze świata kulturalnego i sfer towarzyskich stolicy oraz dziennikarze. Małżonce jego wręczono kilka bukietów kwiatów.

P. Antonow-Owsiejenko odegrał w stosunkach polsko-sowieckich **dużą rolę.** W okresie, gdy o nawiązaniu bliższych stosunków jeszcze nie było mowy, **pracował on wytrwale nad dziełem pokojowego zbliżenia Moskwy i Warszawy.** On pierwszy wysunął potrzebę wzajemnego poznania się pod względem gospodarczym, organizując pierwszą wycieczkę przedstawicieli polskich sfer gospodarczych do Rosji sowieckiej, po której nastąpiła wizyta zastępcy komisarza dla handlu zagranicznego. Przy każdej okazji poseł Owsiejenko podkreślał wagę i znaczenie problemów gospodarczych w stosunkach polsko-sowieckich.

Dzięki swym wrodzonym zdolnościom dyplomatycznym, jako człowiek wielce zrównoważony, pełen taktu i spokoju, potrafił zawsze znaleźć drogę do wyrównania różnic zdań.

Następca jego nie będzie miał trudnego stanowiska i nie straci dużo czasu na zorjentowanie się w stosunkach Warszawy i Moskwy, gdyż **dzieło zbliżenia tych dwóch krajów zostało już dokonane.** Na większą współpracę polityczną Polska by nie poszła, chodzić więc będzie o utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Powrót do religji w Sowietach.

Berlin, 9. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Moskwy, w czasie świąt Wielkiejnocy wszystkie cerkwie były przepełnione wiernymi. Pomimo pięknej wiosennej pogody, która panowała aż do Wielkiej Soboty, w czasie samych świąt spadł śnieg, który pokrył ziemię grubą powłoką. **S. S.**

Wybitni politycy chińscy przypatrują się manewrom floty powietrznej

Były premjer chiński Czang-Kai-Szek i marszałek CzangS-u-Liang obserwuje manewry chińskiej floty powietrznej w Szanghaju. Czng-Kai-Szek ma w najbliższym czasie otrzymać pełnomocnictwa dyktatorskie i zamierza przeprowadzić konsolidację Chin w celu przeciwstawienia się zaborczym planom Japonji.

dące do zrealizowania tych planów są rozmaite, metody postępowania bardzo zróżniczkowane, stosowanie ich na poszczególnych odcinkach terenu nieraz diametralnie przeciwne.

Chodzi o zneutralizowanie Francji...

By zapewnić sobie politykę wolnej ręki na Wschodzie i na Południowym Wschodzie, **należy starać się o odwrócenie zainteresowań Zachodu od spraw środkowo-europejskich.** Nie można było tego osiągnąć tak długo, dopóki istniał wpływ Ligi Narodów i większość państw reprezentowanych w Genewie ustosunkowywała się nieprzychylnie do aspiracyj wielkoniemieckich. Od krytyki parlamentu ludów, jakim była Genewa, **uwolniono się w ten sposób, że opuszczono salę obrad, trzaskając przytem drzwiami.** Chwiejna polityka wielkich mocarstw i egoistyczne ich interesy, wykluczyły możność jakiejkolwiek reakcji. Demokracja europejska, osłabiona i skłócona wewnętrznemi walkami, nie mogła odeprzeć koncentrycznego ataku obu faszyzmów.

Ale w Europie Środkowej ugruntowały się oddawna wpływy państwa, zainteresowanego we wszystkich problemach środkowo-europejskich, to znaczy Francji. Trzeba było się starać o ich usunięcie. Dlatego w ten sam wieczór, kiedy kanclerz Trzeciej Rzeszy oznajmiał Niemcom zerwanie parlamentu ludów w Genewie — **proponowano Francji porozumienie, oddzielne rokowania, przywrócenie „normalnych" stosunków.** Jako cenę za „desinteresement" na Wschodzie **ofiarowywano gwarancję nad Renem.** Po raz pierwszy Hitler rezygnował oficjalnie z Alzacji i Lotaryngji. Mowa jego obfitowała w zwroty pełne serdecznej uprzejmości pod adresem Francji. Oferty odrębnego porozumienia wysunięto jeszcze kilkakrotnie. Gdy w Paryżu nie reagowano na nie, wysunięto nad Sprewą atut odrębnego porozumienia z Polską; pakt nieagresji z Polską nie był jeszcze podpisany — **a już propaganda niemiecka w Paryżu zaczęła wzywać rząd republiki, aby zerwał stosunki, łączące Francję z „niepewnym sojusznikiem na Wschodzie".** Domagały się tego pisma, opłacane przez... Stawiskiego, o którym się dziś publicznie mówi, że był agentem „ościennego mocarstwa". Afera, która o mało nie spowodowała wybuchu wojny domowej — **przypadła akurat na czas wielkich posunięć niemieckich na politycznej szachownicy Europy.** Wszystko się cudownie wprost ze sobą wiąże, wszystko się doskonale uzupełnia... Silne konflikty wewnętrzne osłabiły Francję na zewnątrz, pozwalając wykorzystać Niemcom okazje, które nie powtarzają się często.

Rola Włoch.

Drugiem państwem, silnie zaangażowanem w Europie Środkowej — są Włochy. Już w „Mein Kampf" wysunął Hitler twierdzenie, że **interesy Niemiec i Włoch są wspólne;** sądzono, że pozyskanie Mussoliniego dla idei rewizjonizmu nie natrafi na żadne przeszkody. Pod adresem Rzymu miano słowo pełne słodyczy, von Papen jeździł ciągle nad Tybr, robiono na gwałt „przymierze narodów młodych i silnych", przyjmując wycieczki włoskie defiladą SA i kwiatami. Trwało to tak długo, dopóki się nie przekonano, **że Włochy dążą coprawda do rewizjonizmu, ale wyłącznie na swój rachunek.** Wtedy zmieniono taktykę — i nie rezygnując bynajmniej z możności dojścia do porozumienia z Mussolinim w sprawie podziału wpływów w basenie naddunajskim, zaczęto szachować Rzym Belgradem, podobnie jak szachowano Paryż Warszawą.

Gra trwa — i przed naszemi oczyma przesuwają się jej poszczególne fazy. „Pangermanisme en voie d'exécution" — głoszą tytuły pism paryskich. Niemcy przystępują do wykonywania planów. Widmo hegemonji Trzeciej Rzeszy w Europie, które straszyło na cmentarzach Szampanji i Flandrji — nabiera realnych kształtów. Niemcy rozpoczynają swój nowy „Drang nach Osten". **Jaka siła może zagrodzić im drogę, co może powstrzymać zbliżającą się godzinę strasznego obrachunku?** — pytają pesymiści.

Odpowiedź prosta. Ani alarmy wojenne, ani nieograniczone zbrojenia, których ciężary nie wytrzyma gospodarczy organizm Europy — lecz wspólna, jednolita polityka państw, zawdzięczających swe powstanie traktatom z 1919 r. Usunięcie lokalnych konfliktów i nieporozumień, zlikwidowanie zatargów i sposów, które nie prowadzą do niczego, umożliwiają jedynie grę dyplomatycznym intrygantom - przyczyni się o wiele więcej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, aniżeli wątpliwej wartości sukcesy „prestiżowe". Do wyobraźni niemieckiej przemawia zawsze najsilniej argument siły. Ekspansji 65-miljonowego narodu należy przeciwstawić prawo do życia 80 miljonów ludności słowiańskiej i niesłowiańskiej, której rządy muszą się starać o przejście do porządku nad tem, co je dzieli i starać się dążyć do osiągnięcia wspólnych podstaw porozumienia. W przeciwnym razie, kraje od Bałtyku aż po Morze Czarne staną się prędzej czy później ofiarą apetytów Wielkich Niemiec — i własnej naiwności.

Dr. Tad. K.

Nota francuska w sprawie konwencji

proponowanej przez Anglję.

Rozbrojenie Niemiec przy równoczesnem rozbrojeniu Francji

Paryż, 9. 4. (PAT). Rada ministrów na plenarnem posiedzeniu pod kierownictwem prezydenta Lebrun ustaliła ostatecznie formę odpowiedzi francuskiej na notę angielską z dn. 28 stycznia. Gabinet angielski zwrócił się wówczas jak wiadomo, do rządu francuskiego z zapytaniem, czy byłby skłonny do podpisania konwencji, ograniczającej zbrojenia, którą podpisały również Niemcy. Wykonanie tej konwencji byłoby gwarantowane przez Anglję. Szczególnie i warunki gwarancji zostałyby oficjalnie omówione.

Nota werbalna, opracowana przez ministra spraw zagr. Barthou jednogłośnie aprobowana przez radę ministrów udziela krótkich odpowiedzi na zapytania, postawione przez Londyn.

Pytania, zawarte w nocie angielskiej z dnia 28 stycznia br. są jednakże sformułowane w sposób zbyt ogólny, by Francja mogła bez obawy nieporozumień zasadniczego wyrazić swoją zgodę na projekt, wysunięty w nocie angielskiej. Dla Francji przedewszystkiem wielkie znaczenie mają **klauzule techniczne** omawianej konwencji. **Nie znając ich, Francja nie może wyrazić swojej zgody na konwencję. Przedewszystkiem więc francuska nota werbalna stawia pytania, jakie efektywy i jakie zbrojenia Anglja uważa za konieczne przyznać Rzeszy Niemieckiej.** Następnie, jakim winien być statut wojsk francuskich zdaniem opinji angielskiej. Dopiero po otrzymaniu informacyj w tych sprawach zasadniczych władze francuskie będą mogły wypowiedzieć się z całą znajomością rzeczy. Narazie Francja pozostaje wierna zasadom, wysuwanym przez komisję ogólną konferencji rozbrojeniowej. Nie może ona wyrazić swojej zgody na propozycje, zawarte w nocie angielskiej z dn. 28 stycznia, które sprowadzały się do uprawnienia pewnych zbrojeń niemieckich, przewidując jednocześnie rozbrojenie Francji. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na działalność prawodawczą i na zbrojenia Niemiec, których budżet, dotyczący wydatków wojskowych stale wzrasta pomimo ograniczeń, przewidywanych przez traktat wersalski.

Akt dobrej woli.

Paryż, 9. 4. (PAT). Dzienniki poranne życzliwie omawiają odpowiedź francuską na angielską notę werbalną w sprawie rozbrojenia. „Le Matin" pisze, że **nota jest bardzo poważnem świadectwem dobrej woli i jednym z najpożyteczniejszych dokumentów, jaki się ukazuje w przeddzień zebrania prezydjum konferencji rozbrojeniowej.**

Pogląd ten podzielają wszystkie większe pisma paryskie, podkreślając, iż niemożliwem jest w obecnym stanie zagadnienia rozbrojeniowego ustalenie gwarancyj wykonania ewentualnej konwencji rozbrojeniowej.

Tylko ograniczenie zbrojeń.

Londyn, 9. 4. (PAT). **Prasa angielska podkreśla, iż z treści obecnej odpowiedzi francuskiej zdaje się wynikać, że Francja, wychodząc z założenia, iż platforma dyskusji uległa zwężeniu i że zamiast rozbrojenia mowa jest już tylko o ograniczeniu, uważa projekt Brytyjski z 29 stycznia za aktualny i wymagający gruntownej przeróbki. Prasa angielska z zadowoleniem stwierdza jednak, że dyskusja trwa i że obecna odpowiedź francuska dyskusję tę posuwa naprzód.**

Ataki prasy niemieckiej.

Berlin, 9. 4. (PAT). **Odpowiedź francuska na notę werbalną w Anglji wywołała nowe ataki prasy niemieckiej przeciwko rządowi Francji.**

Półurzędowa „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" widzi w taktyce francuskiej manewr, mający wzmocnić tylko jej pozycję w rokowaniach rozbrojeniowych. W rzeczywistości za wystąpieniami Francji kryje się — pisze Korespondencja — świadoma celu wola, **zmierzająca do jak najszybszego przesunięcia debaty rozbrojeniowej na forum konferencji genewskiej. Temu tylko celowi służyć ma powoływanie się Francji na interesy innych państw.**

„Börsen Ztg." nazywa taktykę francuską „matactwem", oburzając się z powodu sugerowania ze strony prasy francuskiej, Anglji i Włochom legalizacji i zbrojenia Niemiec.

Znamienny jest komentarz „Kölnische Ztg." do angielskiej noty werbalnej, podkreślający z naciskiem, że Anglja nie chce przyjąć żadnych gwarancyj za wykreślone przez traktat wersalski granice w Europie wschodniej, aby nie dać się wciągnąć przez Francję do Locarna wschodniego.

—::—

Śmierć 40 osób na skutek obsunięcia się skały.

Oslo, 9. 4. (PAT). **Ub. nocy w jednym z Fjordów Zachodniej Norwegji wydarzyła się katastrofa, która prawdopodobnie pociągnęła za sobą śmierć 40 osób. W Tafjord runęła mianowicie do morza wielka skała, wywołując przypływ, który zalał 700 metrów lądu, niszcząc wszystko na swej drodze.**

Losy konferencji rozbrojeniowej

zależą od rozmów min. Barthou z min. Beckiem i Beneszem.

Paryż, 9. 4. W kołach politycznych Paryża bardzo żywo jest komentowana konferencja Hendersona z min. spraw zagr. Barthou. Wielkie znaczenie przywiązywane jest do tego, że przedmiotem rozmów była **data zwołania komisji ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Zupełnie poważnie wysunięto datę 23 maja.** Nota francuska z 17 marca z naciskiem podkreśliła, iż — zdaniem rządu francuskiego — jedynie komisja ogólna konferencji rozbrojeniowej z udziałem wszystkich zainteresowanych mocarstw może wypowiedzieć się co do tego, czy zasady, które dotychczas kierowały pracami konferencji mają być utrzymane, czy też porzucone. Stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie jeszcze bardziej podnosi znaczenie zebrania, które odbędzie się 23 maja.

Fakt, iż wybrano tak bliską datę dowodzi, iż istnieje nadzieja, że w ciągu 6 tygodni uda się dostatecznie wyjaśnić zagadnienia, które mają być rozstrzygnięte.

Ostatnia nota francuska, z którą Henderson mógł zapoznać się dzisiaj rano, rozpoczyna rokowania pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie samej istoty ewentualnej konwencji. W kołach politycznych przywiązywane jest wielkie znaczenie do rozmów, jakie w najbliższej przyszłości odbędą mężowie stanu państw zainteresowanych w sprawie rozbrojenia. Wkrótce podsekretarz stanu Suvich spotka się w Londynie z członkami gabinetu angielskiego. **Podczas swej wizyty do Warszawy i do Pragi min. spraw zagr. Barthou odbędzie również szereg konferencyj z min. spr. zagr. Polski p. Józefem Beckiem oraz z min. spraw zagr. Czechosłowacji Beneszem. Od wyniku tych rozmów w znacznym stopniu będzie zależał los konferencji rozbrojeniowej.** Prawdopodobnie prezydjum konferencji rozbrojeniowej, którego posiedzenie odbędzie się we wtorek, będzie w podobny sposób zapatrywało się na tę sprawę.

Niemcy przygotowują w Saarze

zbrojny plebiscyt.

Saarbruecken, 9. 4. (PAT) Socjalistyczna „Volksstimme" ogłasza artykuł Maxa Brauna poświęcony działalności narod. socjalistów w Zagłębiu Saary. Według informacji autora artykułu, komisja rządząca przedstawiła już Lidze Narodów nieodparte dowody dalszego istnienia w Zagłębiu Saary **oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. Pozatem 25.000 młodych mieszkańców Zagłębia przeszło lub przechodzi przeszkolenie „sportu wojskowego" w t. zw. obozach pracy. Braun wspomina następnie o licznych dowodach, że młodzież poddawana jest nieustannemu przeszkoleniu wojskowemu przez oficerów dawnej armji niemieckiej w Zagłębiu Saary.** Oddziały szturmowe zaś i sztafety ochronne na pograniczu niemieckiem trzymane są w pogotowiu, by móc wejść w każdej chwili na terytorjum Zagłębia. Autor artykułu twierdzi dalej, że na terenie Zagłębia istnieje tajny „legjon Saary", zorganizowany na wzór austrjackiego legjonu narodowych socjalistów.

Braun ogłasza równocześnie okólnik kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej w Zagłębiu Saary do dowódców t. zw. „komórek partyjnych", polecający im sporządzenie spisu wszystkich pomieszczeń w hotelach, gmachach szkolnych i hotelach prywatnych, znajdujących się w ich obwodzie a to rzekomo celem rozlokowania tam Niemców, przybyłych z Rzeszy na głosowanie plebiscytowe.

Autor artykułu konkluduje, że cała ta działalność ma na celu stworzenie siły zbrojnej, jako ostatniego atutu w walce narodowych socjalistów o przyłączenie Zagłębia Saary do Rzeszy.

Na marginesie artykułu:

„Smutna karta Polonji gdańskiej".

Czołowy artykuł w nr. 71 „Dziennika Bydgoskiego" pt. „Smutna karta Polonji gdańskiej **zasługuje na szczególną uwagę.** Próbuje odsłonić to, co już dawno stać się powinno źródłem refleksji, **zastanowień i celowych posunięć odpowiedzialnych czynników.** Nie wszyscy musimy być wielbicielami czy wyrazicielami myśli tych ludzi, którzy stanowią **Gminę Polską** w Gdańsku; można nie zgadzać się ze statutem Gminy, który **nie**-gdańszczaninowi gwarantuje jedynie obowiązek płacenia rat miesięcznych, a **nie daje żadnych praw członkowskich** — niemniej jednak powinniśmy unikać wszelkich nawet pozorów, że Gmina Polska rozlatuje się na skutek ataków od strony polskiej, że podważają jej byt sami Polacy.

Z artykułu tego przebija gorycz i ból jako skutek powikłań w wewnętrznych stosunkach polskiego społeczeństwa w Gdańsku; oskarża się człowieka, posła do Volkstagu **p. dr. Moczyńskiego** i jemu przypisuje w całości winę rozłamu w społeczeństwie polskiem; podkreślono w tym artykule, że **wywierano na posła p. Czarneckiego presję,** żeby złożył swój mandat poselski i zrezygnował ze stanowiska prezesa Gminy Polskiej — dając mu do zrozumienia, że w przeciwnym razie utraci swe stanowisko w Radzie Portu i zostanie z listy polskiej skreślony. Podniesiono też **ciężkie zarzuty przeciwko Macierzy Szkolnej,** że zajmuje się więcej polityką, aniżeli sprawami szkolnemi. Jest tam jeszcze wymienionych wiele innych bardzo charakterystycznych powodów, które przyczyniają się do zgrzytów i tarć niepożądanych — wręcz szkodliwych.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" zapewne przykre chwile przeżywali, przeglądając ten artykuł. Nie wątpię, że podnoszone zarzuty przez autora artykułu muszą się opierać na przeświadczeniu o ich prawdziwości, że **autor czerpał je z pierwszego źródła** i że bierze za nie pełną odpowiedzialność. Nie moim obowiązkiem jest wnikać w analizę stosunków w Gdańskiej Polonji, powołani są do tego inni i odpowiedzialni wobec historji, by zbadać, gdzie kryje się prawda, co te powikłania stosunków na obszarze Gdańska ustawicznie wywołuje — ale wolno mi jako Polakowi i każdemu z nas, kto te stosunki obserwuje dłużej, podać choćby jeden fakt, który odzwierciadla.

nasz stan posiadania w Gdańsku

czy rozwój wypadków i przyczynia się do zrozumienia powikłań.

W r. 1920 Gdańszczanie — pozostawieni sobie samym przy wyborach do Volkstagu musieli się skonsolidować, a dali temu wyraz przez **9.321 głosów na listy polskie,** tj. 6,1% ogółu wyborców.

W r. 1923 zaczynają się już targi o to, kto lepszy — skutek nie dał na siebie długo czekać. Liczba głosów polskich w mieście Gdańsku **spada z 5815 na 4594,** w Sopotach z 955 na 616, w Gdańskich Wyżynach z 2413 w r. 1920 dochodzimy do 1867 głosów — ogółem na całym obszarze przechodzimy z 6,1% na 4,4%.

Waśnie i targi o to, kto lepszy Polak, przybierają na sile a jako rezultat tych swarów i nienawiści widzimy przy wyborach do Volkstagu w r. 1927 — głosów oddanych na listę polską z czołowym kandydatem p. dr. Moczyńskim 5764 tj. 3,15%.

I tak się złożyło, że p. **dr. Moczyński nie kandyduje w r. 1930** — liczba głosów oddanych na Polaków **wzrosła w tym roku do liczby 6377.**

Nie chcę absolutnie wyciągać stąd wniosków, ubliżających p. dr. Moczyńskiemu ani podstaw nie mam po temu (ani nie jest to moim zamiarem). Jednak kiedy jako kandydat na posła do Volkstagu wystąpił w r. 1933, mimo olbrzymiego wysiłku naszego zdołaliśmy zaledwie skupić 3,14% głosów na listy polskie, a p. dr. Moczyński został posłem **dzięki zblokowaniu list** — głosami, oddanemi na posła **Czarneckiego.**

To są fakty a w związku z nimi należałoby z całą dokładnością zbadać, **dlaczego autochtoni gdańscy nie mają zaufania do p. dr. Moczyńskiego,** a cieszy się on, jeśli nie zaufaniem, to pewną uległością i potulnością napływowego elementu z Polski, zwłaszcza w sferach urzędniczych i nauczycielskich.

Charakterystycznem jest również, a smutnem zarazem, iż w okresie tarć i walk między Polakami gdańskimi występuje

zmniejszenie liczby dzieci polskich zapisanych do szkół senackich.

Rok 1920 wykazuje 882 dzieci, ale rok 1927 734 — rok 1932 1308, ale rok 1933 — 1287. Istnieje tu znowu jakby pewna zależność od stopnia roznamiętnienia przedwyborczego.

A jeśli spoglądniemy na liczby, dotyczące **elementu polskiego po wioskach** — zaczerpnięte ze statystyki pruskiej, więc nam wrogiej, z r. 1910 i liczby dotyczące nas w r. 1933 — otrzymamy

obraz zatrważający.

Mam przed sobą zestawienie z powiatu Gdańskie Wyżyny:

	1910	1933
Jankowo	14,6%	0,4%
Kleszczewo . . .	43,0%	19,5%
Elganowo	65,3%	38,8%
Migawa	84,9%	0,1%
Postołowo . . .	60,0%	30,0%
Pręgowo	15,9%	3,9%
Trąbki	60,1%	22,6%
Czapielsk-Papówki	60,0%	2,2%

Tak dalej być nie może — smutne te liczby powinny zmusić czynniki decydujące do rewizji metod, jakie stosowało się w okresie od 1920—1933 na obszarze Gdańska. **Związek Polaków,** młoda organizacja, pełna energji i zapału pracuje niedawno — więc nie należy obciążać jej winą niepopełnioną. Zobaczymy wkrótce, co w tym miesiącu jeszcze wyniki wpisów do szkół polskich i senackich przyniosą. One nam na razie najlepiej zilustrują, jak ustosunkowali się autochtoni do tej organizacji i czego dalej spodziewać się można. Gdyby jednak wyniki okazały się ujemne, mimo wszelkiego wysiłku, musimy znaleźć powody, wglądnąć w skład osobowy czołowych ludzi w Związku, czy przypadkiem niema tam kogoś, który wywołuje negatywne ustosunkowanie się Polaków-gdańszczan do jedynej racjonalnej organizacji polskiej na terenie Gdańska.

J. N.

*

Od Redakcji. Artykuł ten jest znakomitem, jakkolwiek bardzo spokojnem i rzeczowem uzupełnieniem uwag, zawartych w poprzednim moim artykule, a pochodzi od człowieka najkompetentniejszego w tej sprawie, gdyż przez szereg lat był nietylko świadkiem rozwoju wypadków w Gdańsku, lecz brał w nich także dość czynny udział.

Święta wojna przeciw Chinom.

Na północno-zachodniej granicy Chin grożą nowe powikłania wojenne. Kapłani tybetańscy, panująca kasta tego kraju, postanowili ogłosić świętą wojnę przeciw Chinom. Równocześnie z ofensywą japońską na wewnętrzną Mongolję rozpocząć się ma atak wojsk tybetańskich. Na ilustracji widzimy po lewej stronie kapłana tybetańskiego w uroczystym stroju, po prawej stronie uczniów szkoły klasztornej w Tybecie.

Wielkie manewry floty amerykańskiej na oceanie Atlantyckim.

Londyn, 8. 4. (tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku amerykańska flota, która od kilka lat przebywała na oceanie Spokojnym, wyjechała obecnie na wody oceanu Atlantyckiego. W najbliższych dniach odbędą się manewry przy kanale panamskim i przy wyspach karaibskich. Po manewrach urządzona będzie parada całej floty amerykańskiej na rzece Hudson pod Nowym Jorkiem.

E. S.

Antoni Marczyński. (31

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.

(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Tak, tak, — Harry, jak przystało wytrawnemu narratorowi, zachował „puętę" swej sensacji na koniec, — tylko sęk w tem, że ten dzisiejszy pasażer na gapę to nie zwyczajny pasażer na gapę!

— Nieee? A któż to jest?

— A da pan drugiego ćmika?

— Czy warto?

— Pytanie! Jak nie będzie warto, to oddam.

— To masz i gadaj, bo chcę lecieć na obiad. Kto to jest?

— To jest baron!!!

— Z bykaś spadł, czy jak?! Baron?! I baron jechałby na gapę?! Ej, Harry, Harry. Takiś duży, a taki jeszcze głupi.

— Czy ja panu każę wierzyć? Nie. Ja tylko powtarzam, co mi pan baron opowiadał przez dziurkę w ścianie. Mówił, że założył się o ileś tam tysięcy dolarów, że zakradnie się na statek i będzie udawał pasażera na gapę. Ale pan w to nie musi wierzyć. Po co! Uwierzycie jutro wszyscy w Le Havre, gdy pan baron zrobi piekiełko. A zrobi! Prefekt policji w Paryżu to jego wuj! No? I z czem pan do gościa teraz?

Smarownik uwierzył, zadał Harry'emu kilka pytań w sprawie jego rozmowy z „panem baronem", poczem popędził na górę, by sensacyjną wiadomością podzielić się z asystentem maszynowym. Asystent kąpał się właśnie po odbyciu swojej wachty, a kąpał się zawsze ponad pół godziny. Skutkiem tej zwłoki „pan baron" awansował na hrabiego, a jego wuj na ministra.

Asystent pognał do oficerskiej messy, ale swojego zwierzchnika tu już nie zastał; trzeci mechanik skończył jeść obiad przed chwilą i wyszedł, dokąd, niewiadomo. Zanim go asystent odnalazł, upłynęło dalsze pół godziny, dzięki czemu hrabioski pasażer na gapę stał się już markizem, a jego wuj francuskim premjerem.

— Ależ to będzie cudna kompromitacja naszych pokładowych łazików! Zaraz zameldуję starszemu koledze.

Dla zwiększenia efektu, trzeci mechanik zrobił z markiza księcia, pozostawiając jego wuja na dotychczasowem stanowisku premjera. Drugi mechanik był jednak człowiekiem rozsądnym. Wysłuchawszy z uwagą opowiadania o poturbowaniu wysoko urodzonego pasażera na gapę orzekł, że cała ta historja wygląda trochę nieprawdopodobnie i należy wprzód stwierdzić, czy ów książę jest naprawdę księciem.

— Ja go sam wyegzaminuję. — oświadczył w końcu. Że jednak właśnie odbywał wachtę, egzamin musiał być odłożony do godziny 4-tej.

— A teraz jest dopiero druga!

— Nie szkodzi. Im dłużej ów arystokrata posiedzi pod kluczem, tem gorzej wsiąkną ci z pokładu.

W parę minut po 4-tej drugi mechanik wezwał bosmana.

— Muszę sobie coś wystrugać z drzewa. Czy macie klucze od warsztatu cieśli?

— Mam, panie poruczniku, ale... ale tam siedzi pasażer na gapę.

— A cóż mnie to obchodzi. Nie wypuszczę go, bądźcie spokojni.

Wobec tego bosman wręczył mu klucze i obydwaj mechanicy pośpieszyli na dziób statku, zeszli po wąziuteńkiej schodni do kubryku, z którym sąsiadował warsztat okrętowego cieśli. Tutaj na stercie wiór leżał niski, szczupły mężczyzna, zarośnięty, rozczochrany, w postrzępionem ubraniu, krótko mówiąc Rafał Królik.

Mechanik drugi spojrzał na trzeciego mechanika wzrokiem, który mówił: „I to ma być książę? Ależ on raczej na zawodowego włóczęgę wygląda!" Niemniej zapytał Rafała uprzejmie po francusku:

— Czy to prawda, że pan jest księciem?

— Lekka przesada, — brzmiała odpowiedź. — Jestem zaledwie baronem. Pan pozwoli, że się przedstawię: Tytus Wespazjan Mayer-Rothschild jestem, z francuskiej linji Rothschildów.

— Bababaron Rothschild?!

— Może pan spocznie, baronie.

— Czy wolno służyć papierosikiem?

— Pan baron napewno woli cygarko.

— Wolę, — przyznał się Rafał, przyjmując cygaro.

— Panie baronie, jak to się stało, na Boga, że pana tutaj uwięziono...

— I pobito! — wtrącił „pan baron" smętnie.

— Pobito?! Ależ to skandal! Natychmiast zameldуję o tem mojemu zwierznikowi, który bezzwłocznie powiadomi kapitana orkętu i winni zostaną jak najsurowiej ukarani. Lecz w jaki sposób...

— Opowiem panu w kilku słowach, bo gadulstwem się brzydzę.

Wbrew temu oświadczeniu, wymowny Rafał Królik przez dobrą godzinę mielił językiem bez przerwy, przedstawiając ugrzecznionym słuchaczom dzieje swojego zakładu z „przyjacielem lordem Reginaldem of Cundelbury", którego to zakładu treścią było, iż on, baron Tytus Wespazjan Meyer-Rothschild wślizgnie się niepostrzeżenie na jakikolwiek okręt odchodzący z Antwerpji do Nowego Jorku i przez pełne dwie doby będzie udawał pasażera na gapę.

— Zakład wygrałem, — kończył Rafał Królik swoją improwizację, — wygrałem 10.000 funtów szterlingów, niemniej jednak zostałem tutaj brutalnie pobity i potraktowano mnie, jak jakiego zbrodniarza. Tego płazem nie puszczę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO“. Od 6. bm. film po raz pierwszy całkowicie mówiony i śpiewany w języku niemieckim djalektem wiedeńskim p. t. **„Wielka księżna Aleksandra“.** W rolach głównych: Marja Jeritza, z cesarskiej Opery wiedeńskiej i medjolańskiej „La Scala“, Leo Slezak światowej sławy tenor oraz Szoke-Szakall genjalny komik. Muzyka sławnego Lehara. Bogaty nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA“: „Piękny jest świat“ i bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Jeden z najgłośniejszych filmów bieżącego sezonu p. t. **„Wielka grzesznica“.** Nadprogram: **„Wesoła apteka“**, komedja w 2 aktach.

POGOTOWIA:

Straż pożarna i pogotowie ratunkowe — telefon 17-08 i 10-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżur lekarski dnia 10. bm.: dzienny: dr. Hercberg, nocny: dr. Bielawski, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1934-35 CHŁOPCÓW i DZIEWCZĄT

a) do gimnazjalnych klas I, II i V—VIII;
b) do szkoły powszechnej kl. 1—6

przyjmuje w czasie od 4—15 kwietnia 1934 r. codziennie od 9—13 Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne i Prywatna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie, przystanek autobusów; (telefon: Gdynia 91-27). Przy zakładzie internat. (6150

PIERWSZY DZIEŃ PRACY KOMISJI SANITARNO-POLICYJNEJ.

Powołana zarządzeniem Komisarza Rządu specjalna komisja sanitarno-policyjna, której zakreślone zostały dość szerokie ramy uprawnień, odbyła 6 bm. pierwszy **przegląd lokali gastronomicznych.** Komisja stawiła się w pełnym składzie. Skontrolowano 8 zakładów gastronomicznych, z czego **zaledwie jeden** odpowiadał wszelkim wymogom sanitarno-policyjnym. Wszystkie inne, **nie wyłączając t. zw. pierwszorzędnych** lokali, **pozostawiały bardzo wiele do życzenia pod względem czystości kuchen** i urządzeń asanizacyjnych.

Nie obeszło się także bez doraźnych kar porządkowych i zagrożeń zamknięcia lokalów, jeżeli w wyznaczonym terminie wytknięte braki nie zostaną usunięte.

Mamy nadzieję, że stała kontrola tej komisji zapewni nareszcie Gdyni czystość i porządek w lokalach restauracyjnych, które obecnie lekceważyły sobie wszelkie zarządzenia sanitarno-policyjne.

Kino MORSKIE OKO Gdynia

W piątek dnia 6 kwietnia 1934 r. rewelacyjna nowość dla Gdyni. Po raz pierwszy film całkowicie mówiony i śpiewany w języku niemieckim, djalekt wiedeński

„Wielka Księżna Aleksandra“

W rolach głównych: **Marja Jeritza** z Cesarskiej Opery Wiedeńskiej i La Scala Medjolan, **Leo Slezak** światowej sławy tenor, **Szöke Szakall** genjalny komik.

Uroczy, pełen sentymentu, finezji, humoru i wiedeńskiego wdzięku, słoneczny fragment z życia rosyjskiej arystokracji. Muzyka Lehara. Humor... Śpiew... Nastrój... Rekord światowego powodzenia. **Bogaty nadprogram.** (622'

MONTAŻ NOWYCH DŹWIGÓW W PORCIE.

Przed kilkoma dniami rozpoczął się montaż 4 nowych dźwigów bramowych o nośności 5 ton. Dźwigi te ustawione zostaną na nabrzeżu Holenderskiem i służyć będą głównie dla przeładunku złomu, który skoncentrowany zostanie na powyższem nabrzeżu.

Budowę i montaż nowych dźwigów wykonują Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura, wyłącznie z materjałów krajowych. Dźwigi te zostaną oddane do użytku w czerwcu br.

PRACE POMIAROWE W PORTACH HELU I JASTARNI.

Przystąpiono do prac pomiarowych w Helu i Jastarni, w związku z niedługim rozpoczęciem robót czerpalnych i budowlanych w powyższych portach.

Obrady zjazdu budowniczych w Gdyni.

Dnia 7. bm. w Gdyni rozpoczął obrady ogólnopolski zjazd budowniczych i techników budowlanych.

Obrady zagaił prezes zarządu głównego Związku Techników R. P. **A. Taff z Warszawy,** podkreślając ważność roli budowniczych w odbudowie Państwa Polskiego a w związku z tem

konieczność unormowania uprawnień zawodowych,

budowniczych i techników ze **średniem** wykształceniem, które do tej pory nie są jeszcze uregulowane, a przez to uniemożliwiają im należyte wykonanie swego zawodu.

Na zjazd przybyli i wygłosili przemówienia powitalne **inż. Niekrasz,** naczelnik wydziału bud. województwa pomorskiego, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych i wojewody pomorskiego, **inż. Stefanowicz,** kier. oddziału zabudowy w Gdyni, przedstawiciel Komisarza Rządu m. Gdyni, **inż. Pręczkowski,** przedstawiciel Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Gdyni oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj z okręgu poznańskiego i wojew. śląskiego. Zjazd zgromadził przedstawicieli budowniczych wszystkich dzielnic polskich w liczbie

około 200 delegatów

co dowodzi o niezmiernej aktualności omawianych spraw.

W prezydjum zjazdu zasiedli budowniczowie: K. Borkowski i N. Zwierzchowski z Warszawy, J. Langiewicz z Kartuz, B. Polakiewicz z Bydgoszczy, Z. Suski i T. Ostapowicz z Gdyni, S. Wiewiórka z Radomia i R. Zieleniewski z Torunia.

Po przyjęciu porządku obrad i regulaminu obrad przezes oddziału Pomorskiego Związku Techników arch. budowniczy **Józef Langiewicz,** wygłosił referat pod tytułem: **„Ustawa budowlana dla Gdyni“** obrazując krzywdę, jaka spotkała budowniczych ze średniem wykształceniem przez odebranie im praw zawodowych na terenie Gdyni na przeciąg 5 lat.

Następnie przewodniczący centralnej sekcji budowniczych Zw. Tech. **bud. Zwierzchowski** wygłosił referat pod tytułem **„Ustawa budowlana z 1928 r.“.**

Na tem zakończono pierwszą część obrad.

Następnie referat

o Izbach Inżynierskich

wygłosił budowniczy **H. Bubiec z Warszawy,** wypowiadając się przeciwko pominięciu techników ze średniem wykształceniem, a wnosząc projekt stworzenia w ich miejsce **Izb Technicznych,** obejmujących techników z wykształceniem zarówno wyższem jak i średniem.

Przebieg obrad dnia 8 kwietnia.

Od samego rana obradowały poszczególne komisje, na których szczegółowo przedyskutowano dezyderaty zgłoszone w referatach.

Obrady plenarne, które wykazały **zgodność poglądów** zgromadzonych 200 delegatów, czego wyrazem było przyjęcie szeregu wniosków, z których na uwagę zasługuje przyjęty przez aklamację wniosek w sprawie

znowelizowania ustawy budowlanej dla miasta Gdyni,

zgodnie z duchem i artykułem ustawy budowlanej dla całej Polski z r. 1928.

Po wygłoszeniu referatów **„Gdynia i Gdańsk“** przez sekretarza Rady Miejskiej p. **Legockiego** i o **„Pracy od podstaw“,** przez budowniczego **Żakowskiego z Poznania,** wiceprezes gł. zarządu Związku Techników p. Wojciechowski wezwał uczestników zjazdu do zjednoczenia swych wysiłków w kierunku skupienia budowniczych z całej Polski w jednej organizacji Związku Techników Rz. P.

Okrzykami na cześć P. Prezydenta R. P. oraz pierwszego budowniczego Polski marsz. Piłsudskiego, zakończono zjazd.

Po południu odbyły się wycieczki i zwiedzanie miasta.

Działa przeciwlotnicze marynarki angielskiej.

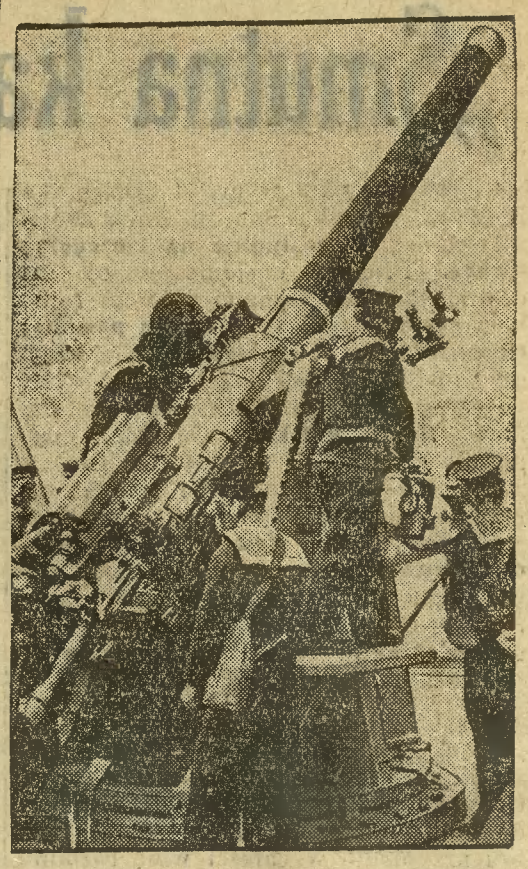

Podczas ostatnich manewrów floty angielskiej przeprowadzono ćwiczenia przeciwlotnicze. W związku z tem marynarze otrzymali maski gazowe.

Skazani za posiadanie tajnego dokumentu wojskowego.

Red. Madejski i Rychlewski opuścili mury więzienia.

Toruń, 8. 4. (Tel. wł.). Dnia 7 bm. został ogłoszony wyrok przez sąd okręgowy w Toruniu, skazujący red. Madejskiego i b. członka Zw. Mł. Narodowej Rychlewskiego po jednym roku więzienia.

Jak już donosiliśmy, zasądzeni byli oskarżeni o posiadanie tajnego dokumentu wojskowego, którego ogłoszenie mogłoby ogromnie zaszkodzić Państwu. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Tło sprawy było następujące: W czasie rewizji znaleziono u Rychlewskiego tajny okólnik nr. 27 wydany przez Inspektorat Min. Spraw Wojskowych. Rychlewski przyciśnięty do muru zeznał, że okólnik ten został mu wręczony przez red. Madejskiego. Obaj też zostali aresztowani w końcu listopada ub. r., gdzie przebywali do rozprawy.

Po wyroku obrońcy zasądzonych adwokaci Michałek i Wroński z Torunia oraz Borowski z Warszawy wnieśli apelację i prosili o zwolnienie ich z aresztu.

Prokurator Morski również wniósł apelację i sprzeciwił się wypuszczeniu na wolność Madejskiego i Rychlewskiego ze względu na mogące nastąpić pewne powikłania całej sprawy.

Sąd jednakże przychylił się do wniosku obrony i zasądzonych natychmiast po wyroku zwolniono z aresztu. Zaliczono im też areszt śledczy.

Rozprawę prowadził wiceprezes S. O. Krupka w asyście wotantów dr. Pisiewicza i sędziego Łubkowskiego, a oskarżał prokurator Morski.

ZMARLI:

Ś. p. **Jan Okopiński** w Chełmży.

Ś. p. **Antoni Rejentowicz** z Chojnic, lat 61.

Ś. p. **Kazimierz Korwin-Pawłowski,** adwokat w Brodnicy.

Wielki zjazd delegatów

Katolickiego Związku Stow. Robotników Polskich diecezji chełmińskiej w Tczewie.

Tczew. Odbył się tu zjazd delegatów Katolickiego Związku Stowarzyszeń Robotników Katolickich diecezji chełmińskiej. Zjazd poprzedzony był uroczystą mszą św., która odprawiona została w kościele św. Józefa na Nowemmieście.

Po uroczystej mszy św. zebrani delegaci udali się do sali parafjalnej, gdzie otwarcia zjazdu dokonał prezes związku Szulc z Orłowa. Na marszałka zjazdu powołano ks. dziekana Turzyńskiego z Gdyni, na sekretarza ks. Czaplińskiego z Grudziądza i Wiśniewskiego z Pelplina.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków związku J. E. ks. biskup-sufragan Dominik z Pelplina udzielił zebranym delegatom swego błogosławieństwa biskupiego.

Ze sprawozdania generalnego sekretarza ks. Kolczyka wynika, iż **do Katolickiego Związku Robotników diecezji chełmińskiej należy 41 stowarzyszeń, liczących razem 7729 członków.** W roku sprawozdawczym utworzono 5 nowych stowarzyszeń, przez co Katolicki Związek Robotników powiększył się o 547 członków. Do stycznia br. majątek związku wynosił 1591,30 zł, a stan kasy pogrzebowej wynosił 4580,74 zł, zaś do 1 kwietnia br. stan kasy pogrzebowej podniósł się do 6334 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos delegaci: Michczyński z Nowegomiasta, Kaszewski z Grudziądza, Drejski z Tczewa, Meller z Grudziądza, Hetmański z Gdyni-Chylonji, Nowaczyk z Gdyni, Gawin z Wejherowa, Hinz z Rumji-Zagórza, oraz Wyszecki z Redy.

Po pięknem przemówieniu ks. kanonika Raszeji z Pelplina przystąpiono do wyboru uzupełniającego zarządu głównego, w skład którego wybrani zostali pp.: Kaszewski z Grudziądza, Michczyński z Nowegomiasta, oraz Śliwiński z Chełmży. Po dłuższej dyskusji na prezesów poszczególnych okręgów powołano pp.: okręg I. Dźwigiewicz z Gdyni, okręg II. Domian z Tczewa, okręg III. Kaszewski z Grudziądza, okręg V. Biedowicz z Brodnicy. Okręg IV. — toruński, sam dokona wyboru swego prezesa. W skład komisji rewizyjnej weszli: Litkowski z Tczewa, Hoppe z Wejherowa i Lewandowski z Grudziądza.

Drobne wiadomości.

— **Dwa tysiące niższych urzędników policji państwowej** otrzymało awans.

— **Z Estonji** wybiera się do Polski grupa młodzieży akademickiej z Estonji, licząca 40 osób.

— **Stała rada Małej Ententy** zebrać się ma w Bukareszcie w dniu 20 maja.

— **W Irlandji zawiązała się Liga Galicka,** mająca za zadanie odrodzenie języka irlandzkiego i rozpowszechnienia go, jako potocznego języka narodowego.

— **Światowej sławy szachista Aleghin** pokonał po ciężkiej walce mistrza Niemiec Bogolubowa.

— **Kostek Biernacki,** któremu Krynica nie pomogła, wyjechał dla poratowania zdrowia — do Włoch.

— **Odebrał sobie życie dziennikarz Aris Kerim,** warszawski korespondent prasy tureckiej.

Sprawcy zuchwałego włamania do firmy Wicherta przed sądem. Przed sędzią grodzkim dr. Bugayskim w Tczewie stanęli dwaj sprawcy zuchwałego włamania do firmy Wicherta w Pelplinie, skąd skradziono 2 rowery, oraz 2 ctr. koniczyny wartości 330 zł. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Brunona Sadowskiego z Zelgoszczy i Leona Orłowskiego (dotąd karanego 5-letniem więzieniem za kradzieże) każdego z nich na 3 miesiące bezwzględnego więzienia, zaś Władysława Drewę z Bielawek za paserstwo na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Krwawa bójka. W restauracji „Jerozolimka“ w Tczewie wywiązała się krwawa bójka pomiędzy bezrobotnymi 45-letnim Janem Marcińskim a 42-letnim Cyrylem Markiem, mieszkańcami osławionej „Nowej Ameryki“ (Prądnica 61). Do bójki tej w której używano tępych narzędzi wmieszało się dalszych kilku osobników. W wyniku bójki Marciński został ciężko ranny w głowę, gdyż jak stwierdził lekarz, miał przebitą czaszkę. Zadziwiający jest fakt, iż niej. Gliński z Suchostrzyg kilkakrotnie telefonicznie wzywał policję, która niestety z nieznanych dotąd powodów nie przybyła. Bójce tej przyglądały się wielkie tłumy przechodniów.

Nie usuwać rzeczy z pod zajęcia. Tut. sąd grodzki zasądził za usunięcie rzeczy z pod zajęcia sądowego wzgl. urzędu skarbowego: rolnika Bernarda Kiełpina z Piwnicy na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu, Franciszka Hirsza z Czabków na 2 tygodnie aresztu, Franciszka Stubbę z Tuszy na 2 tygodnie aresztu, oraz Michała Laska na 2 tygodnie aresztu. Wszystkim oskarżonym za wyjątkiem Kiełpina zawieszono wykonanie kary na 2 lata.

Za kradzież trzewików 6 tygodni aresztu. Tutejszy sąd grodzki skazał bezrobotnego Oskara Lindę z Tczewa za kradzież 1 pary trzewików z mieszkania K. na 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

Dlaczego chorujemy na wiosnę?

Brak nam pewnych części promieni ultrafioletowych.

Oddawna już wiadomo w medycynie, że istnieją specjalne choroby, trapiące ludzi wiosną. Są ludzie, którzy z nastaniem wiosny mają **podwyższoną temperaturę, specjalne formy wysypki na skórze, bóle głowy, lub ucisk żołądka.**

Badano oddawna te objekty, ale teraz dopiero znalazł się uczony, niejaki prof. de Rudder, który z całą naukową ścisłością ustalił procentowo ową **biologiczną wiosnę.**

Prof. de Rudder rozpoczął swe badania od stwierdzenia, że choroba dzieci, zwana popularnie „angielską" chorobą, a polegająca jak wiadomo na niedostatecznej ilości fosfatów — w kościach, ma swoje źródło **w braku pewnej cząstki promieni ultrafioletowych.** Otóż te właśnie promienie ultrafioletowe, których brak wpływa na rachityzm, nie istnieją w zimie. Ich brak ma wpływ nietylko na dzieci, którym grozi angielska choroba, ale także na dorosłych. Tylko że u dorosłych ów brak wyraża się w pewnych wyraźnych zmianach we krwi, zresztą, często nie ujawniających się w niczem nazewnątrz.

Kiedy zima mija, a przychodzi wiosna, pod wpływem owych części ultrafioletowych promieni, fosfaty zaczynają powracać do organizmu. Jednocześnie jednak, jako bezpośredni rezultat zjawia się w organiźmie specjalnego typu podrażnienie nerwowe, a zwłaszcza specjalnego nerwu tak zwanego wegetatywnego.

W ten sposób długa droga doprowadziła wreszcie do przyczyny wiosennych chorób: **podrażnienie wegetatywnych nerwów wpływa na wewnętrzne wydzielanie, a także na psychikę człowieka.**

Prof. de Rudder doszedł i do dalszych wniosków. Oto ów wegetatywny system nerwowy posiada bezpośredni związek z pewnemi **białemi ciałkami w krwi ludzkiej,** które nazwano komórkami „eozynofilowemi" ze względu na to, że dają się łatwo zabarwiać chemicznym środkiem „eozynem".

Stwierdzono więc, że w styczniu krew ludzka posiada 0—2% owych komórek, w marcu już 2—4%, a w następnych miesiącach jest ich znowu coraz mniej. **Czemu nie panuje w krwi wieczna wiosna,** skoro w naturze jest coraz cieplej i słońce posiada już owe części ultrafioletowych promieni?

Odpowiedź na to jest prosta: wiosna jako kontrast do zimy, która tych promieni wcale nie posiada, wywiera natychmiastowy wpływ na organizm ludzki. Potem organizm ten się przyzwyczaja i wszystko wraca do normy.

By to sprawdzić, zrobił prof. Rudder następujące doświadczenie. Umieścił dziesięć świnek morskich w ciągu sześciu tygodni w mroku, tak, że myślały, iż jest zima.

Pięć tych świnek otrzymywało codziennie kilka minut wiosny, to znaczy naświetlano je słońcem wiosennem szczytów gór. Natychmiast potem, u tych pięciu świnek ilość komórek eozynofilowych powiększyła się znacznie, gdy u tamtych, które pozostały „w zimie" nie było ich w krwi wcale. Jednak już po upływie trzech miesięcy owe świnki, wynoszone „na wiosnę" przestały na nią reagować, przyzwyczaiły się i krew ich powróciła do normy.

To samo dzieje się z ludźmi. Wiosną wzrasta pod wpływem słońca wiosennego ilość owych komórek i stąd owe **zaburzenia organizmu.** Są to jednak **rzeczy przejściowe.**

Stwierdzono nadto, że można teraz zapomocą środków chemicznych wstrzykiwać ludziom do krwi owe komórki.

Czy wyczaruje się tym sposobem wieczną wiosnę? To wątpliwe.

Fingowanie napadów staje się modne.

W ubiegłych dniach doniósł do policji w Złotnikach Kujawskich niejaki Tadeusz Moszyński, zamieszkały w Gniewkówcu o napadzie nieznanych mu bandytów. Zeznał on, że jadąc 23 marca br. rowerem z Gniewkówca do Skarczówki został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy pod groźbą rewolwerów, odebrali mu rower, 130 zł gotówki i damski zegarek niklowy.

W czasie badania stwierdziły władze policyjne, że pieniądze za które kupił Moszyński rower, jak również pozostała gotówka, którą mu rzekomo zrabowano, skradł wspomniany swemu kuzynowi, Franciszkowi Lisieckiemu, zamieszkałemu w Płonkowie pow. inowrocławski. Z toku dalszych dochodzeń wynikało, że cały ten napad był sfingowany i to w tym celu, by uchylić się od oddawania skradzionych pieniędzy poszkodowanemu.

Moszyński jest znany policji, jako złodziej recydywista i był już karany 6 mies. więzieniem. Niebawem stanie ten „ptaszek" przed sądem. I podobnie jak Ciećka z Gniewkowa, który niedawno temu za podobny czyn odpowiadał przed sądem, skazany zostanie na karę więzienia.

Znowu uparty głodomór

w Grudziądzu.

Grudziądz, 7. 4. Różne drogi prowadzą do osiągnięcia sławy. Nasz bohater Alfred Mianowicz wsławił się w Grudziądzu i okolicy w pierwszej linji z powodu awanturniczego usposobienia. Znają go wszyscy i młodzi i starzy, innemi słowy — postać popularna. Jeżeli określamy, że p. Fredzia znają wszyscy, to nie możemy wyłączyć znajomości z policją. Otóż wskutek właśnie tej ostatniej znajomości bohaterski Fredzio sławę swą jeszcze powiększył.

Za różne wykroczenia policyjne został on skazany 6-krotnie na zapłacenie ogółem 370 zł. Byłoby wszystko w porządku, gdyby sumę tą był zapłacił. Niestety sekwestrator odwiedzał go daremnie, egzekucja była bezskuteczna(?), albowiem zubożał nagle i nic nie posiada. Władze nie dały jednak za wygraną i zamieniły karę pieniężną na 32 dni aresztu. Dowiedziawszy się o tak serdecznem zaproszeniu p. Alfred wsiąkł, tak że trudno go było uchwycić. Po kilkudniowem daremnem poszukiwaniu udało się nareszcie uciekiniera przymknąć i osadzić w areszcie.

Przecież i wielcy bohaterowie odsiadywali kary więzienne, to dlaczego by on nie miał. Postanowił jednak i tę okazję wykorzystać do powiększenia sławy. Mianowicie od chwili przymknięcia go t. j. dnia 5. bm. nie przyjmuje absolutnie żadnego pożywienia. Wzorem Ghandiego chce w ten sposób zaprotestować przeciw zamykaniu go w areszcie. Czy mu się to w zupełności uda, w to wątpić należy. Jeżeli bowiem jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nie przyjmie pokarmu, wówczas zastosują wobec niego przymusowe odżywianie, co z pewnością będzie mniej przyjemne.

WIADOMOŚCI Z TORUNIA.

Radny Augustyniak — lichwiarzem.

Co wykazało śledztwo w sprawie afery lichwiarskiej?

Swego czasu został aresztowany radny Józef Augustyniak, właściciel składu starzyzny przy ul. Św. Ducha w Toruniu, oskarżony o machinacje lichwiarskie.

Jak wykazało śledztwo, procederem lichwy radny Augustyniak trudnił się już oddawna. Lichwiarskie jego praktyki wykryte zostały dzięki doniesieniu niejakiego Jakubowicza, który zeznał w policji, że Augustyniak udzielił mu pożyczki w wysokości 20 zł, zobowiązując go do uiszczenia wysokich procentów.

Na podstawie tego doniesienia wszczęto przeciwko Augustyniakowi dochodzenia. Przy badaniu ksiąg handlowych ujawniono, że księgowość prowadzona była niezgodnie z przepisami zawartej koncesji, w związku z czem powstało podejrzenie, iż fałszował on pozycje, aby w ten sposób zataić prowadzenie niektórych transakcyj. Na podstawie zdobytego materjału aresztowano Augustyniaka i jego wspólnika Antoniego Cichałę, których odstawiono do dyspozycji prokuratora.

Zakończone dochodzenia wykazały, że Augustyniak i Cichała udzielali pożyczek na bardzo wygórowany procent, biorąc w zastaw rozmaite przedmioty codziennego użytku, przyczem dopuszczali się lichwy i wyzysku przeważnie najbiedniejszych sfer obywatelskich.

W sprawie powyższej przesłuchano 18 osób, których nazwiska znaleziono w książce składowej Augustyniaka. Zeznania tych świadków potwierdziły, że obaj aresztowani uprawiali lichwę zawodowo.

Augustyniak i Cichała znajdują się w areszcie śledczym, oczekując rozprawy sądowej, która ujawni prawdopodobnie różne „sprawki" radnego m. Torunia.

Fotografuj, czas leci!...

Takie to frapujące wezwanie zostało umieszczone na rozlepionych afiszach w Toruniu, przy pomocy których Polskie Tow. Fotograficzne w Warszawie wzywa wszystkich amatorów fotografij do wzięcia udziału w „ogólnopolskim konkursie fotograficznym", przeznaczając wysokie nagrody pieniężne, wyróżnienia i dyplomy honorowe.

W końcu jest podane, że „do konkursu dopuszcza się prace fotograficzne wykonane na materjałach firm, popierających ruch fotograficzny w Polsce", a mianowicie: „I. G. Agfa" (fabrykat niemiecki), „Gevaert" (belgijski), „Kodak" (angielski) i „Lumiere" (francuski).

To właśnie zastrzeżenie wywołało wśród toruńskich amatorów fotografij żywe poruszenie. Dlaczego bowiem do konkursu ma się używać materjału firm obcych? Dlaczego nie polskie?

Nie przebrzmiało jeszcze echo nawoływań: „Kupujcie tylko wyroby krajowe", a tymczasem organizacja polska propaguje firmy zagraniczne. Są przecież bardzo dobre klisze fabryki polskiej w Bydgoszczy „Alfa", która również niemniej popiera ruch fotograficzny w kraju. Dowodem tego był ogłoszony swego czasu konkurs fotograficzny przez nasze pismo „Dziennik Bydgoski", na który „Alfa" wyznaczyła kilka wartościowych nagród.

To propagowanie zatem firm zagranicznych przez Polskie Tow. Fotograficzne w Warszawie wygląda niezbyt fair. Dlatego też należałoby tej organizacji zwrócić uwagę, że przedewszystkiem winno się w dzisiejszych czasach tak wielkiego bezrobocia popierać polskie firmy, które płacą podatki na rzecz Państwa i zatrudniają wydalonego z różnych krajów polskiego robotnika.

Wiosenne krajowe zawody konne w Gnieźnie.

Tradycyjne już konkursy hippiczne, urządzane co roku w Gnieźnie w okresie na św. Wojciecha, odbędą się tym razem w dniach od 28 kwietnia do 3 maja włącznie, na hippodromie gnieźnieńskim przy ul. Wrzesińskiej.

Tegoroczne zawody konne poprzedzi raid konny na trasie Poznań—Gniezno w dniu 27 kwietnia, organizowany przez D-two Brygady Kawalerji Poznań, dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach urodzonych w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku.

Program zawodów, bardzo interesujący i bogaty, obejmuje liczne konkurencje dla pp.: wojskowych i cywilnych.

Przewidziany jest udział „asów" jeździeckich z całej Polski liczniejszy, niż zazwyczaj, więc tegoroczne zawody zapowiadają się doskonale. Nawet w Niemczech zainteresowano się w tym roku zawodami gnieźnieńskiemi. Wpłynęła bowiem prośba do Komitetu o zezwolenie na udział kilku znanych jeźdźców niemieckich cywilnych.

Wypadek samochodu czeskiego.

Chojnice. Pod Doręgowicami miał miejsce wypadek samochodowy. Otóż samochód osobowy, należący do wycieczki czeskiej, objeżdżającej Pomorze, przy wymijaniu z innym samochodem czeskim, zderzył się, przyczem oba samochody uległy uszkodzeniu. Po naprawie, samochody ruszyły w dalszą drogę do Berlina.

Proces o strajk szkolny.

Chojnice. W dniu 13 kwietnia br. znajdzie się na wokandzie wydziału apelacyjnego tut. sądu okręgowego sprawa tak zw. „strajku szkolnego", jaki miał miejsce w roku ub. w grudniu w Wielu, powiatu chojnickiego. W jego następstwie oskarżono proboszcza parafji wielowskiej ks. Józefa Wryczę i rolnika Jana Lewińskiego o rzekome zorganizowanie strajku. Na rozprawie I. instancji, odbytej przed sądem grodzkim w Brusach, zapadł wyrok skazujący oskarżonych na areszt. Od tego wyroku odwołali się skazani.

Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród katolickiego społeczeństwa Pomorza. O wyniku procesu poinformujemy naszych czytelników.

Stuletnia białogłowa.

Wdowa Karolina Palmowska, zam. w Olsztynie na Warmji, skończyła 7 kwietnia sto lat życia bogobojnego.

Warmijska „białka" czuje się zdrowa.

Rząd pruski ofiarował jej na urodziny artystyczną filiżankę z porcelany i 100 marek w złocie.

Największy jałowiec w Europie.

rośnie w powiecie szczycieńskim przy drodze, prowadzącej do Lipowa. Jałowiec (po mazursku kadyk) ten jest 12 metrów wysoki.

Piorun w kościele.

Zabił pannę młodą na ślubnym kobiercu

W miejscowości Pedras Altas, w stanie Rio Grande do Sul w Brazylji wydarzyła się niebywała historja. Oto podczas ceremonji ślubnej, gdy na kobiercu ślubnym stała para młodożeńców — **rozległ się łoskot pioruna i panna młoda, trafiona gromem, runęła martwa na ziemię.**

Tragicznie zmarła była córką znanego polityka liberalnego, dr. Assisa Brazil, natomiast nowożeńcem był jej kuzyn, syn generała Ptolomeu de Assis Brazil.

Afera łapówkowa na kolejach sowieckich.

W Sowietach wykryto masowe nadużycia kolejarzy. Polegały one na dostarczaniu taboru różnym organizacjom gospodarczym, państwowym lub spółdzielczym ze szkołą dla ładunków o znaczeniu ogólnopaństwowem. Naczelnicy stacyj i niższy personel pobierali za to łapówki, zawierali formalne umowy na nieprawne dostarczenie wagonów, a niekiedy wręcz byli utrzymywani przez swych klientów. Na węźle Koziatyńskim na stacji Szepietówka i na stacji Orsza aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilkudziesięciu kolejarzy.

*

Moskwa, 8. 4. (PAT). Prokurator naczelny ZSRR. komunikuje o wykryciu wielkich nadużyć w truście ałtajskich kopalń złota. Pociągnięto do odpowiedzialności 13 wyższych urzędników trustu z dwoma dyrektorami na czele.

Wielki pożar w Osieku n. Notecią.

Osiek n. N. Miejscowość Osiek n. Not. zaalarmowano przeraźliwym sygnałem trąbki pożarnej. Wznoszące się kłęby dymu oddziaływały piorunująco na mieszkańców, gdyż doszła ich wiadomość, że pali się zabudowanie p. Bekowej, zamieszkałe przez 16 rodzin robotniczych, bezrobotnych. Dzięki szybkiej i energicznej akcji naszej ruchliwej ochotniczej straży pożarnej zdołano opanować panikę.

Ponieważ pożar przybrał groźne rozmiary i objął sąsiednie zabudowanie, przybyły do dalszej pomocy straży z Pracza, Wyrzyska i Żuławki. Pożar zniszczył doszczętnie chlewy z dobytkiem, częściowo sąsiednie zabudowanie p. Josiczka, a dzięki wytrwałej pracy naszej straży uratowano dom mieszkalny zagrożonych mieszkańców. Przyczyny pożaru nie ustalono. Straty wynoszą około 20.000 zł.

Jazda na „gapę" drogo kosztuje.

Przed tut. sądem zasiadł na ławie oskarżonych 22-letni Jan Kopacki bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu powroźnik, karany 5 tyg. aresztem za zakłócanie spokoju.

Oskarżonemu zachciało się zwiedzić miasto kuracyjne jakiem jest Inowrocław, a że zabrakło mu na przejazd z Torunia do Inowrocławia „forsy", niedługo myśląc wsiadł do pociągu, który za kilka chwil uniósł go w jego upragnionym kierunku. Lecz nie wylądował on szczęśliwie, bowiem na dworcu już go przychwycili i pana brata odstawili do aresztu.

Przed sądem tłumaczył się, że wszedł on do pociągu tylko celem przespania się. Kopacki skazany został na 2 miesiące aresztu.

KINO ADRIA
Mostowa 9
Początek o godz. 5-7-9.
Ceny miejsc od 50 groszy

Dziś, poniedziałek 9 bm.
niebywała premjera
najpotężniejszego filmu sezonu pt.

Burza o brzasku

Wzruszający do głębin dramat kobiety, która szukała prawdziwej miłości! Zachwycająca treść! Gigantyczne sceny masowe! Cudna muzyka węgierska i tęskne romanse cygańskie! Triumf miłości nad zdradą i zemstą! Morderstwo arcyksięcia austrjackiego w Sarajewie, które wywoł. pożogę wojenną! Czar krajobr. Bałkanów!

Nadprogram:
Kronika PAT
i arcywesoła efektowna (6584
kreskówka

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marji Kleofas.
Jutro: Marji Egipc. i Ezechjela pr.
Wschód słońca o godzinie 5.18.
Zachód słońca o godzinie 18.46.

—::—

Stan pogody

Chmurno z rozpogodzeniami. Miejscami możliwy drobny deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

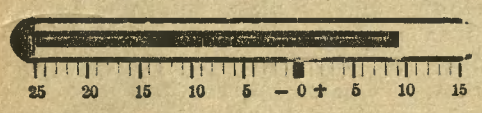

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

Instytut literacki „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

—::—

TEATR MIEJSKI.

Jedyny występ Hanki Ordonówny w Teatrze Miejskim. Dziś w poniedziałek, 9 bm. o godz. 8 odbędzie się w Teatrze Miejskim jedyny występ znakomitej pieśniarki Hanki Ordonówny. Piosenki H. Ordonówny mają ustaloną sławę nietylko w ojczyźnie artystki, ale i poza jej granicami. Czarowała niemi Wiedeń, zachwycał się jej oryginalnościami interpretacji Londyn, nie mówiąc o szeregu innych państw, gdzie zarówno publiczność jak i prasa przyjmowały każdorazowy występ wielkiej artystki wręcz entuzjastycznie. Możemy dodać, że Bydgoszcz oczekuje występu Ordonówny z wielką niecierpliwością. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w kasie Teatru.

We wtorek arcywesoła i pogodna farsa F. Arnolda **„ZGORSZENIE PUBLICZNE"**, która w poznańskim Teatrze Nowym cieszyła się niebywałem powodzeniem. Dowcip słowny i sytuacyjny z pewną dozą satyry potęguje świetna gra całego zespołu pod reżyserją K. Wilamowskiego.

—::—

Pokłosie niedzielne.

A jednak trzeba się śmiać. To jest jedyna racjonalna filozofja dnia codziennego.

Życie mieści w sobie wszystko. Radosne i smutne, wzniosłe i śmieszne. Pałac stoi koło rudery. I dlaczego całą uwagę poświęcać ruderze? Właśnie: pałac, choćby był na kółkach. Trzeba patrzeć na to co jest przyjemniejsze, reszty nie dostrzegać — to jest prawdziwa sztuka żcia.

Uśmiechnij się, nawet kiedy jesteś na krześle u dentysty. Uśmiechnij się, kiedy ci samo życie rwie zęby bez znieczulenia. Uśmiechnij się, kiedy ci grają na nerwach, a może wtedy przestaną. Śmiej się. Śmiej się do bliźnich i z bliźnich, z siebie i nawet do siebie. Szukasz szczęścia — śmiej się. Kiedy szczęście znalazłeś — rób to samo, bo i tak się skończy. A kiedy i szczęście przeminie, człowiek mądry też się śmieje. Bo właściwie to niewiadomo, co naprawdę jest szczęściem.

Jeśli chodzi o szczęście, to szczęśliwie zadysponował swoją osobą ten, co poszedł naprzykład na akademicki wieczór słonecznego humoru. Zaproszono nas pod hasłem: Vivat academia! Wychodząc, chcieliśmy wołać: Vivat akademicy. Talent, bezpośredniość, a przedewszystkiem zdrowy, szczery humor — to była zawartość ożywczej surowicy, zastrzykniętej wprawnie przez „Stratosferę". Ci młodzi ludzie mają radość życia nietylko na własny użytek, ale i na eksport. A eksportują ją — co najważniejsze — bezpretensjonalnie. Przemili komiwojażerowie pogody i słońca.

Słońca przecież nigdy nie jest zadużo. U nas świeciło całkiem zaradnie, ale my jakos nie umiemy go racjonalnie eksploatować. Wiosna przecież jest na to, żeby się słońcem nabić jak akumulator i potem mieć skąd czerpać siłę żywotną. Poprostu z siebie.

Że jest wiosna — straciłem ostatnio wątpliwości. Nietylko dlatego, że się już spotyka na ulicy panów — jak to się mówi — „do figury", ale przedewszystkiem wierzę w wioślarzy. Nie śpią wprawdzie przez cały rok, ale z idącą wiosną słychać o nich z dnia na dzień więcej. Sezon bydgoski to przedewszystkiem sezon wioślarski. A ten się zaczął. Wioślarze złożyli wczoraj przyrzeczenie treningowe. Czego się nie robi dla sportowych umiłowań? Przyrzekli wczoraj publicznie — i przyrzekły wioślarki też — że wyrzekną się tego i owego, aby tylko powiększyć zasoby laurów. I wyrzeczenie to nie było żadnem ponurem poświęceniem, ale radosną deklaracją na rzecz potęgi sportu.

A więc górą sport! Szukasz szczęścia — wstąp do klubu wioślarskiego. Chcesz mieć głos — zdobądź P. O. S.

A wogóle: uśmiechnij się! **(hak)**

—::—

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Schadzka we wtorek o godz. 17-ej. Dyżur pełni dh. Domżalski. — Bibljoteka czynna od godziny 19—21.

Zebranie zarządu we wtorek, o godz. 20, ul. Poznańska 14.

Nieprawdziwe wieści.

W związku z sensacyjnym wyrokiem w procesie przeciwko członkom żelaznej gwardji rozeszły się pogłoski o bliskiem przesileniu gabinetowem. Premjer rumuński Tatarescu w wywiadzie z korespondentem dziennika „Intransigeant" oświadczył, że pogłoski te są nieprawdziwe. Obecny rząd rozpoczął dzieło konsolidacji kraju i tak długo pozostanie u steru, jak długo posiadać będzie króla i parlament.

XII walny zjazd delegatów
Związku Zawodowego Maszynistów

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się w Bydgoszczy obrady XII walnego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Maszynistów. Delegaci, którzy zjechali się w liczbie 131 i zaproszeni goście zgromadzili się o godzinie 9-ej rano przed dworcem, skąd w pochodzie z miejscową orkiestrą kolejową na czele wyruszyli do kościoła garnizonowego, aby obrady zjazdu rozpocząć z Bogiem. Mszę św. na intencję zmarłych członków organizacji odprawił proboszcz parafji farnej **ks. Szacki.** Z chóru wykonał znakomity chór kolejarzy „Hasło" pod mistrzowską batutą swego dyrygenta p. **Jaworskiego** mszę Hallera.

Po nabożeństwie złożyli delegaci na grobie nieznanego powstańca wielkopolskiego piękny wieniec z wstęgami biało-czerwonemi i udali się w pochodzie z sztandarami licznych ogniw Związku na salę Resursy Kupieckiej.

Obrady zjazdu

zagaił prezes zarządu głównego p. **Borkowski** okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej. Stwierdziwszy, że w zjeździe bierze udział na 132 uprawnionych 131 delegatów, powitał gości w osobach wiceprezesa dyrekcji toruńskiej p. inżyniera **Girtla,** który reprezentował Ministerstwo Komunikacji, p. **radcy Raczkowskiego,** reprezentującego zarząd miasta Bydgoszczy, naczelnika oddziału mechanicznego p. inż. **Krajewskiego** i naczelnika parowozowni miejscowej p. inż. **Strzałki,** doradców prawnych Związku, adwokatów pp. **Wacława Zaczyńskiego** z Warszawy i **Aschenbrennera** z Krakowa, kierownika warsztatów głównej naprawy parowozów p. **Fr. Hoffmana** i przedstawicieli prasy.

Z gości zabrał jako pierwszy głos p. inżynier **Girtel.** W pięknem przemówieniu pełnem przykładów z historji Polski, przemawiających do nas ostrzegawczo albo też zachęcająco, wykazał on, że praca dla państwa winna stać ponad pracą dla siebie. Państwa, które tak jak nasze, mają otwarte, nie chronione ni morzem ni szerokiemi rzekami i górami, o nienaruszalności granic decydują siły moralne i materjalne narodu. Te siły musimy w sobie wyrabiać, wzorując się na czynach wielkich Synów narodu polskiego, którzy nie wahali się pójść na szafot lub wygnanie, aby tylko przyśpieszyć walkę z ciemiężcami o wolność Polski. Gdy wśród nazwisk wielkich dziś jeszcze żyjących Polaków padło z ust p. inż. Girtlera nazwisko marszałka Piłsudskiego, **obecni podnieśli się z miejsc i urządzili żywiołową manifestację na rzecz wodza armji polskiej, a orkiestra odegrała hymn narodowy.** Fakt ten, stwierdzony przez p. inż. Girtlera z zadowoleniem, jest tembardziej znamienny, że Związek Zawodowy Maszynistów, który należy (jaka decyzja zapadnie na zjeździe w tej chwili nie wiadomo) do centrali Związków Klasowych (socjalistycznej), uchodził dotąd za organizację wybitnie opozycyjnie nastrojoną.

Imieniem zarządu miasta złożył zjazdowi życzenia pomyślnych obrad p. **radca Raczkowski.** Następnie chór kolejarzy „Hasło" wykonał przepiękną i porywającą pieśń „Na łany", ułożoną przez rodowitego Bydgoszczanina, profesora Moczyńskiego, przebywającego obecnie w Toruniu. Sposób wykonania tego trudnego utworu stawia „Hasło" w rząd chórów pierwszorzędnych. P. dyr. Jaworski ze swej pracy naprawdę może być zadowolony.

Dalsze życzenia złożyli **inżynier Krajewski,** oraz adwokaci **Aschenbrenner** i Zaczyński. Pierwszy z nich wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłych członków organizacji jednominutowem milczeniem a następnie zaapelował płomiennem przemówieniem do delegatów, aby w obradach swoich kierowali się nietylko interesami zawodu ale — i to przedewszystkiem — interesami państwa.

Po odczytaniu licznych przysłanych telegramów przystąpili delegaci do wyboru prezydjum. Na marszałka zjazdu wybrano p. **prezesa Borkowskiego,** na wicemarszałków pp **Herneta** (Bydgoszcz) i **Komorowskiego.** Pióro powierzono p. **Siadakowi.**

Wspólny obiad,

podany w dolnych salach Resursy Kupieckiej oderwał zjazd na chwilę od swych zajęć. Po przerwie obiadowej zarząd główny Związku przedłożył zjazdowi obszerne sprawozdanie z swej działalności. Na sali zjawił się w międzyczasie także prezes Centrali Związków Klasowych p. **poseł Żuławski** (PPS), który złożył swe życzenia. Nieobecność posła Żuławskiego w pochodzie i na inauguracyjnej części zjazdu wywołała wśród delegatów najrozmaitsze komentarze. Naogół panuje przekonanie, że **Związek Maszynistów, którego członkowie w olbrzymiej większości są dobrymi katolikami i narodowcami, na tegorocznym zjeździe zerwie ostatecznie z ulegającą wpływom międzynarodówki centralą związków klasowych,** która w dzisiejszych warunkach interesów pracowniczych, skutecznie bronić nie może. Większość delegatów wyraża w licznych rozmowach słuszny zresztą pogląd, że **Związek winien wrócić do swojego pierwotnego, czysto fachowego i apolityczneg charakteru. Czy pogląd ten przyjmie kształty konkretnych uchwał, okaże się w dniu dzisiejszym.** **(b).**

Reforma administracji skarbowej
w Bydgoszczy.
Granice trzech nowych urzędów.

Minister Skarbu zniósł rozporządzeniem z dnia 28. III. 1934 r. dwa istniejące w Bydgoszczy urzędy skarbowe i stworzył w ich miejsce trzy nowe.

I. Urząd Skarbowy obejmować będzie północno-wschodnią część miasta, ograniczoną od strony zachodniej środkiem ul. Zaświaty do toru kolejowego, torem kolejowym do ul. Szczecińskiej, dalej środkiem ulic Szczecińskiej, Pomorskiej, Zduny, Gamma, Warmińskiego, Marszałka Focha do rzeki Brdy, środkiem rzeki Brdy do wschodnich granic miasta a dalej granicami miasta do ul. Zaświat.

II. Urząd Skarbowy — dla części miasta, położonej z prawej strony starego kanału bydgoskiego a dalej z prawej strony rzeki Brdy.

III. Urząd Skarbowy — dla północno-zachodniej części miasta, ograniczonej środkiem ul. Zaświat do toru kolejowego, torem kolejowym do ul. Szczecińskiej, Zduny, Gamma, Warmińskiego, Marsz. Focha do rzeki Brdy, dalej starym kanałem bydgoskim do zachodnich granic miasta a następnie granicami miasta do ul. Zaświat.

Równocześnie rozwiązał minister skarbu istniejące przy urzędach skarbowych komisje szacunkowe dla podatku dochodowego i przemysłowego i zarządził powołanie takich samych komisyj, składających się z 12 członków i tyluż zastępców, przy każdym z 3 nowoutworzonych urzędów.

Gościnny występ Zaklickiej.

W **„Rozwodzie"** — który pokazano nam w Teatrze Miejskim — Z. Marynowski przeprowadza tę separację lekkiem piórem, lecz ciężkiemi dolarami. Pół miljona dolarów!!! ze znacznym naddatkiem kosztuje odkupienie żony na człowieka, któremu na tej żonie nie zależy. Ba! I świeżego nabywcę nie bardzo nęci zdobycz. Bohaterem „miłości" jest trzeci mężczyzna, ultra-Amerykanin z fajką, flegmą, dolarami i metodą zdobywania kobiety. Kupuje ją, i to jej imponuje. Ale jak ją kupuje?! Wręcz fantastycznie, ryzykancko. Patrzmy przez palce na nieprawdopodobieństwo akcji, jeśli chcemy, aby nam się podobały ciekawie w nią wplecione pomysły. Z tych dwa przedewszystkiem są ciekawe, t. j. że z walki o kobietę wychodzą wszyscy całkiem zadowoleni — nie wyłączając samej kobiety — i ten, że teorja przypadkowości jest równie dobra jak teorja logicznych, wytrwałych zabiegów.

P. Zaklickiej przypadła w tej farsie rola prawie bierna; jest przedmiotem targu między trzema mężczyznami. Wolę swoją może objawiać kaprysami, które czynią ją rozbrajająco naiwną przy licznych walorach gry artystycznej i przy jej wdzięku kobiecym.

W rolach męskich (pp. Nowackiego, Wichniarza i Sojeckiego) nie było nic wybitnego — jak często bywa w farsach — oprócz gładkiego, z należytem tempem wykonania. Braun (p. Sojecki) musiał wyjść matowo, gdyż jeszcze nie nauczyliśmy się cenić szastanie dolarami jako rycerskość, a nadto, jeśli przedmiot jego „miłości" całuje się na scenie z Leliwą (p. Wichniarz), to doprawdy nie powinien Marynowski szczędzić Braunowi siarczystego całusa na... zakończenie sztuki. Niechbyśmy się przekonali, że wytrwały amant faktycznie zdobył ukochaną i jej serce.

Kr. Stasicki.

6538 LEKARZE STOMATOLODZY POLECAJĄ ZNANĄ Z SWYCH ZALET PASTĘ DO ZĘBÓW ALBODONT TUBA 75 GR i zł 1,40 J. & S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

Kronika żałobna.

Nigdy śmierć nie budzi tak odruchowego protestu i żalu jak wtedy, gdy zabiera z szeregu ludzi żyjących jednostki będące w pełni rozwoju sił duchowych, których możliwości pożytecznej pracy dla społeczeństwa zdołały się objawić, ale nie mogły w pełni się zrealizować.

Śp. Antoni Kosicki.

W Gdyni, gdzie od trzech miesięcy zajmował **odpowiedzialne stanowisko kierownika filji „Dziennika Bydgoskiego"**, zmarł niespodziewanie w tragicznych okolicznościach **śp. Antoni Kosicki, absolwent wyższej szkoły handlowej w Poznaniu, porucznik rezerwy wojsk polskich.**

Śmierć jego wywarła głębokie wrażenie. Zmarły cieszył się opinją wzorowego, uczciwego administratora, a szeregiem innych jeszcze zalet charakteru zaskarbił sobie u władz wydawnictwa pełne uznanie i zaufanie. To też niezrozumiałą stała się dla nas jak i dla wszystkich, których serdeczne przywiązanie potrafił sobie śp. Zmarły zdobyć, przyczyna Jego tragicznej śmierci.

Pamięć o Zmarłym pozostanie nam zawsze najdroższa.

Śp. Jan Antoni Szalla.

Dnia 7 kwietnia br. rozstał się z tym światem **śp. Jan Antoni Szalla współpracownik Redakcji „Dziennika Bydgoskiego".** Śmierć jego nie była niespodzianką dla jego przyjaciół. Młody jego organizm buntował się przeciw nieubłaganej chorobie, ale gruźlica okazała się silniejsza i po kilku latach tragicznej walki położyła kres jego życiu. Śp. Jan Szalla chciał żyć, chciał pracować, bo zdawał sobie srpawę, że jego zdolności mogą przynieść prawdziwy pożytek społeczeństwu. Nie było mu danem...

Urodzony na obczyźnie, w Berlinie w roku 1903 umiejętność władania językiem polskim zdobywał już w kraju. Ukończył Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Bydgoszczy, poczem poświęcił się dziennikarstwu, do którego predystynowały go wszystkie zalety umysłu i charakteru. Na stanowisku współpracownika redakcji „Dziennika Bydgoskiego" dał się poznać szerszemu społeczeństwu, nie szczędząc sił w pracy publicznej. Wysokie jego walory skłoniły wydawnictwo do powierzenia mu stanowiska korespondenta warszawskiego i sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydgoskiego". Pobyt w Warszawie, trwający dwa lata, wykorzystał śp. Jan Szalla do uzupełnienia swojej wiedzy, podejmując studja na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkole Dziennikarskiej. Na przeszkodzie jego planów stanęła choroba, która zmusiła go do powrotu do Bydgoszczy, gdzie objął stanowisko sekretarza redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Zainteresowanie jego nieograniczały się do ram ściśle zawodowych, poświęcał wiele uwagi zagadnieniom literackim, socjologicznym, społecznym, biorąc żywy udział w ruchu regjonalnym. Śp. Jan Szalla był podporucznikiem rez. wojsk łączności.

Po ciężkich cierpieniach choroba zabrała go z pośród nas, pozostawiając żal powszechny, nietylko z powodu zgonu utalentowanego dziennikarza, ale przedewszystkiem kochanego kolegi i Dobrego Człowieka.

Śpij Kolego w ciemnym grobie...

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek, 9. bm. o godz. 6 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia młodzieży oddziału II.

Od godz. 7 ćwiczenia młodzieży oddziału I.

Od godz. 8 ćwiczenia senjorek w sali Konarskiego.

We wtorek dnia 10. bm. o godz. 7 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica ćwiczenia drużyny.

W środę o godz. 7 w sekretarjacie zebranie Wydziału Technicznego. Komplet konieczny.

Komunikat Sokolic!

W środę dnia 11 bm. o godz. 6 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej zbiórka naczelniczek i kierowniczek oddziałów sokolic. Sprawa wyjazdu na lustrację do Grudziądza. Przybycie konieczne. Czołem!

Naczelniczka Okręgu V.

Spadła ze schodów.

W ub. sobotę o godz. 4 po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu przy Starym Rynku nr. 16. Żona kupca p. **Róża Bromberger,** (skład konfekcji „Włóknik") wchodząc na pierwsze piętro spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, iż doznała pęknięcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim odstawiono p. Brombergerową karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Wczorajszej niedzieli nastąpiła poprawa w stanie zdrowia pani Brombergerowej, tak że istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Olejki roślinne są podstawą mydła Palmolive!

Mydło Palmolive nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych

Kupując mydło, niech Pani żąda kategorycznie mydła Palmolive. Jedyny to sposób, by uniknąć mydeł niepewnych gatunków. Ludzie, którzy dbają o to, by kupować dobrze, wyróżniają mydło Palmolive, wyrabiane wyłącznie z oleju oliwkowego i innych czystych olejków roślinnych o naturalnym zapachu. 20.000 znawców kosmetyki poleca tylko mydło Palmolive.

By zachować piękną i młodzieńczą cerę, należy przestrzegać następującego 2-minutowego zabiegu kosmetycznego: rano i wieczorem zmywać twarz i szyję obfitą pianą mydła Palmolive, wcierając ją dobrze w pory skóry, następnie spłukać dokładnie i łagodnie osuszyć. Dzięki temu zabiegowi cera Pani zachowa przez długie lata piękność i świeżość młodości.

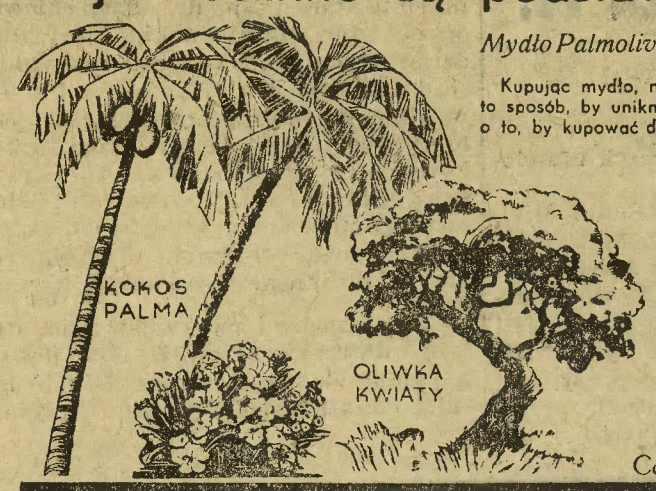

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

6536

Bezczelny napad.

W ub. sobotę po południu około godz. 4 dwaj osobnicy napadli na ul. Karpackiej na 42-letniego Stanisława Wiśniewskiego, zamieszkałego przy ulicy Glinki nr. 67. Bezczelni napastnicy pobili Wiśniewskiego do krwi, poczem uciekli. Napadniętym dotkliwie poturbowanym zaopiekował się policjant. Napastnicy zostali rozpoznani i zostaną aresztowani. Przyczyna bezczelnego napadu nie jest znana.

Tysiąc ludzi uważnie słuchało mowy posła Żuławskiego.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

(n) Od czasu pobytu tutaj senatora Korfantego nie pamięta Bydgoszcz takiego zgromadzenia! Salę Strzelnicy zapełnili znowu do ostatniego miejsca dojrzali mężczyźni, odnoszący się do dzisiejszego systemu rządów w Polsce krytycznie. Wywody posła Zygmunta Żuławskiego (P. P. S.) spotkały się z ogólnym aplauzem. Chwilami były one tak **brutalne,** że zdawało się, że przedstawiciel Starostwa Grodzkiego zebranie rozwiąże.

Mówca, któremu w partjach opozycyjnych bodaj kto dorówna w żonglerce słów, używał tak sarkastycznych epitetów dla określenia błędów polityki „sanacyjnej", że wzbudził podziw nawet u zdecydowanych przeciwników P. P. S.

Ogólnie podobał się zebranym **cytat z pism Józefa Piłsudskiego:** „Tak długo nie będzie Polski wolnej, jak długo nie zginie słowo **cenzura!"**

W Bydgoszczy, jak twierdzi poseł Żuławski, wydarzył się pierwszy w Polsce odrodzonej przypadek, że Starostwo Grodzkie i Prokurator zarządzili konfiskatę **pieśni rewolucyjnych z r. 1831.** Sąd oczywiście konfiskatę uchylił.

Konjunkcja Wenus — Księżyc.

W południe dnia 10 kwietnia br. będzie miała miejsce konjunkcja Wenery i księżyca.

Miłośnikom astronomji zjawisko to umożliwi odszukanie Wenus na niebie w ciągu całego dnia. Dzięki swej znacznej jasności Wenus może być widziana gołem okiem w dzień — o ile niebo jest pogodne, lecz zazwyczaj odszukanie jej wymaga znajomości jej położenia na niebie: przypadkowe odnalezienie Wenus w dzień jest rzadkie, gdyż słabo świecący punkt jest trudno dostrzegalny na jasnem tle nieba. Konjunkcja z księżycem ułatwia odszukanie Wenus właśnie przez to, że dość dokładnie pozwala wyznaczyć jej położenie na sferze niebieskiej.

Znaczna część Polski (z wyjątkiem województw zachodnich i Wileńszczyzny) znajduje się w obszarze, w którym można będzie obserwować zjawisko analogiczne do zaćmienia słońca, mianowicie zakrycie Wenus przez księżyc. Posiadacze lornet i lunet astronomicznych będą mogli zaobserwować stopniowe znikanie planety za tarczą księżyca, a następnie jej odkrycie przez księżyc około godz. 11 30 m.

Bydgoszcz znajduje się poza wspomnianym obszarem. Przebieg zjawiska dla Bydgoszczy i okolic charakteryzuje załączony wykres.

Wykreślona linja jest drogą Wenery na sferze niebieskiej względem księżyca: poszczególne punkty określają położenie planety w momentach, wypisanych obok poszczególnych punktów w czasie środkowoeuropejskim (urzędowym). Wenus zbliży się najbardziej do księżyca o godzinie 11 26,5 min, gdy odległość jej od północnego brzegu tarczy księżyca wynosić będzie 1'23", co stanowi mniejwięcej dwudziestą piątą część średnicy kątowej księżyca (średnica kątowa księżyca wynosić będzie 32'5").

Do obserwacyj zaleca się użyć lornetek lub małych lunet astronomicznych. Obserwacje gołem okiem należy czynić, o ile możność w miejscach zasłoniętych przed promieniami słońca, a więc za ścianami murów, rzucających cień, lub też można chronić wzrok przed promieniami słońca przy pomocy tekturowego tubusa; zresztą dla oka normalnego promienie słońca nie powinny stanowić przeszkody.

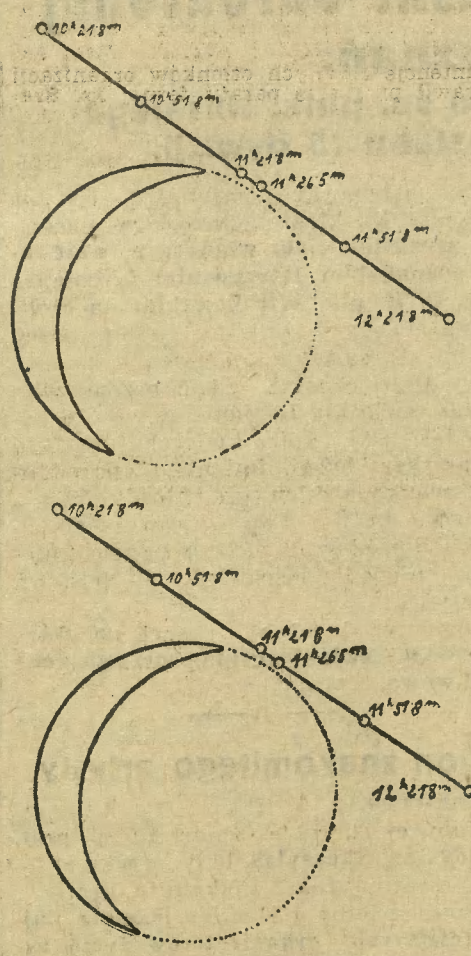

Księżyc znajdować się będzie niezbyt wysoko nad południowym horyzontem w odległości 45° od słońca.

Antoni Przybylski,
słuchacz astronomji U. P.

Po siedmiu miesiącach znaleziono trupa.

(n) W zaroślach w Brdyujściu znaleziono zwłoki zaginionego w październiku r. z. ogniomistrza 1 dywizjonu pomiarów artylerji **Wojciecha Cieślewicza** z Torunia.

Zwłoki złożono dzisiaj w kostnicy szpitala wojskowego w Bydgoszczy. Zostały one rozpoznane. Zachodzi samobójstwo.

Władze wojskowe wzywają rodzinę ofiary (siostra zmarłego ma mieszkać w Bydgoszczy czy okolicy) o zgłoszenie się celem doręczenia jej pewnych dokumentów.

Odpowiedzi redakcji

Nr. 17573. Ani Prengel ani prof. Foady nie będą mogli wyrazić opinji o pańskim pomyśle, skoro go nie znają. Należałoby ten rzekomo epokowy wynalazek bliżej określić.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Posiedzenie zarządu okręgowego P. S. Ch. D.

odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godzinie 7-ej wieczorem. **Prezes.**

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarza.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Restauracja „Adria", Dworcowa 24, tel. 1367.
Jadłodajnia „Dobry Smak", Gdańska 33. Smaczne i tanie obiady.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja.
Maciejewska, Długa 51. Konfekcja męska, dziec.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Drużyna ratownicza P. C. K.

składa przyrzeczenie.

Uroczystość w sali Rady Miejskiej.

(ak.) Wczorajszej niedzieli o godzinie dwunastej w południe odbyła się w sali Rady Miejskiej piękna uroczystość złożenia przyrzeczenia przez pierwszą umundurowaną drużynę ratowniczą Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele Farnym, podczas którego nastąpiło poświęcenie proporczyka, przyczem podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił od stóp ołtarza ks. kanonik Szulc. Piękny proporczyk ufundował p. dyr. Matuszewski.

Na uroczystość do sali Rady Miejskiej przybyli prócz pań z zarządu P. C. K., **lekarz powiatowy p. dr. Szerzeniewski,** przedstawiciel wojska p. **kpt. Parczyński,** z ramienia koła Nauczycieli Wychowania Fizycznego **p. prof. Albrycht** oraz przedstawiciele prasy. W słowach wstępnych niestrudzona prezeska p. **dr. Szubertowa,** witając gości, nakreśliła zadania, jakie czekają drużynę w przyszłości. Następnie przemawiali w imieniu starosty p. **dr. Szerzeniewski** oraz p. **dyr. Matuszewski,** który dwudziestu członkom drużyny ratowniczej rozdał świadectwa ukończenia kursu z wynikiem pomyślnym. Nastąpiło odebranie przyrzeczenia, przyczem członkowie drużyny z podniesioną do przysięgi ręku powtórzyli słowa roty: „Mam szczerą i niezłomną wolę służyć Bogu i Polsce i być posłusznym wszelkim rozkazom Polskiego Czerwonego Krzyża“.

Wyszkolenie i wyekwipowanie drużyny ratowniczej P. C. K. jest nowym wspaniałym sukcesem oddziału bydgoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

PIERWSZA UMUNDUROWANA DRUŻYNA RATOWNICZA P. C. K. W BYDGOSZCZY.
Na przedzie panie z zarządu P. C. K., w środku prezeska p. dr. Szubertowa, obok po lewej stronie nowy lekarz pow. p. dr. Szerzeniewski.

Hołd rycerzowi Polski odrodzonej

oddał Poznań.

Uroczystości żałobne ku czci śp. pułk. Nilskiego-Łapińskiego, b. szefa sztabu 15 dywizji.

Poznań, 9. 4. (PAT). W niedzielę w południe odbyła się uroczysta **eksportacja na dworzec kolejowy zwłok płk. Stanisława Nilskiego - Łapińskiego, pierwszego szefa sztabu powstania wielkopolskiego,** szefa sztabu obrony Lwowa, oficera I. Brygady Legjonów, zmarłego w Poznaniu w r. 1922. Na prośbę Związku Obrońców Lwowa zwłoki śp. płk. Nilskiego-Łapińskiego będą złożone na cmentarzu Obrońców we Lwowie.

Zwłoki, które po ekshumacji spoczywały w kaplicy szpitala garnizonowego, złożono na lawecie armatniej, poczem kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku dworca. Na czele szła kompanja honorowa 57 p. p. z orkiestrą, dalej niesiono liczne wieńce, poczem szły poczty sztandarowe, m. in. Federacji PZOO., Obrońców Lwowa z historycznym sztandarem z r. 1919 itd. Za trumną postępowała najbliższa rodzina śp. płk. Nilskiego-Łapińskiego, następnie **przedstawiciele władz z p. wojewodą poznańskim Raczyńskim i zastępcą dow. O. K. płk. Więckowskim na czele,** liczne delegacje i tłumy publiczności.

Pochód zatrzymał się przed pomnikiem Wdzięczności, gdzie przemawiał prezes Związku Legjonistów w Poznaniu Jakubski, kpt. Fenrych imieniem towarzyszy broni, imieniem powstańców wielkopolskich płk. Mozdyniewicz, następca śp. płk. Łapińskiego na stanowisku dowódcy 70 p. p., wreszcie imieniem niepodległościowców — pos. dr. Sułrzyński.

Następnie kondukt ruszył na dworzec, skąd **zwłoki zostaną przewiezione do Lwowa.**

Chiny grożą aresztowaniem cesarza Pu-Yi.

Rząd chiński uważając cesarza Pu-Yi za obywatela chińskiego zarzuca mu zdradę stanu i grozi aresztowaniem w razie przekroczenia przez niego granicy chińskiej.

Zgon znakomitego artysty.

Warszawa, 9. 4. (PAT). Po kilkunastodniowej chorobie zmarł tu **śp. prof. Władysław Skoczylas,** były dyrektor departamentu sztuki, znakomity grafik i malarz, świetny pedagog **jeden z najczynniejszych organizatorów życia artystycznego w Polsce.** Śp. prof. Skoczylas chorował na leukemję, do której dołączyła się ciężka choroba serca. Zastosowana przed dwoma dniami transfuzja krwi nie uratowała życia.

Zjazd bractw kurkowych w Poznaniu.

Poznań, 9. 4. (PAT). W niedzielę odbył się w Poznaniu **ogólnopolski zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej.** Zjazd zagaił i przewodniczył obradom prezes Zjednoczenia ogólno-polskiego p. Maciejewski. Po szeregu przemówień powitalnych nastąpiło sprawozdanie zarządu oraz kilka referatów, poczem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Z pośród uchwał należy podkreślić **uchwałę o przyjęciu Związku Bractw Kurkowych we Francji jako filji Zjednoczenia.**

Władze K. K. O. m. Torunia podały się do dymisji.

Echa nadużyć w K. K. O. m. Torunia.

W dniu 6 bm. zarząd i rada nadzorcza Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia — jak się dowiadujemy zgłosiły swą dymisję.

Komisja lustracyjna urzędująca od kilkunastu dni w K. K. O. m. Torunia, jak już „Dziennik Bydgoski“ o tem pierwszy donosił, wykryła poważne nadużycia, których dopuścili się urzędnicy Kiedrzyński i Klin. Według niepotwierdzonych relacyj mieli oni poszkodować K. K. O. m. Torunia na przeszło 20.000 zł. Ale pozatem podobno komisja lustracyjna znalazła ogromne nieporządki w tej instytucji.

W związku właśnie z tem władze K. K. O. m. Torunia podały się do dymisji.

Sprawa ta spoczywa w rękach prokuratora przy sądzie okręgowym i niezawodnie w krótkim czasie dowie się społeczeństwo toruńskie o „gospodarce“ K. K. O. m. Torunia.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI, WARSZAWA
A.K.
20163

Giełda zbożowo-towarowa. w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Zyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 7 kwietnia 1934 roku.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 105 ton	zł	14,75	14,50— 14,75
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,00— 17,25
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14.50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,50— 13,75
Usposob. spokojne			
Owies	zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł w.	zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		32,75— 34,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		29,75— 32,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		28.25— 30,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		26,75— 29,50
Mąka psz. 65—65% wł. w.	zł		24,75— 26,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		18,25— 20,00
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		42,00— 44,00
Mak niebieski	zł		42,00— 48,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		50,00— 55,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		16,00— 18,50
Groch jadalny	zł		
Groch Wiktorja	zł		25,00— 28,50
Groch Folgera	zł		17,00— 19,00
Łubin niebieski	zł		6,00— 7,00
Łubin żółty	zł		7,50— 8,50
Seradela nowa	zł		11,50— 12,50
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 95,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—220,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— 16,00
Makuch lniany	zł		21,00— 22,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		14,50— 15,50
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 9. 4. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5.23
funty szterlingów	27.19
franki szwajcarskie	170,91
franki francuskie	34.83
marki niemieckie	205,75
guldeny gdańskie	172,19
liry włoskie	45,47

Scena z potężnego filmu p. t. **„Pożar nad Wołgą“,** wyświetlanego obecnie w kinie **„Kristal“.** Na ilustracji widzimy groźną sytuację w której znajduje się bohaterka filmu (Kowanko)

Walki komunistów z policją w Alzacji.

Paryż, 9. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Diedenhofen w Alzacji w niedzielę, 8 bm. między komunistami a policją doszło do ostrych starć. Komuniści usiłowali zdobyć szturmem salę zebrań, której im odmówiła policja. **W czasie starcia aresztowano 400 osób.** Według niesprawdzonych pogłosek komuniści usiłowali odbić swych towarzyszy, co doprowadziło do otwartej walki z policją na broń palną. Ilość zabitych względnie rannych depesze przemilczają. **E. S.**

Aresztowanie b. Dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu.

Poznań, 9. 4. W Poznaniu **aresztowany został b. naczelny dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Poznaniu, Władysław Lasiński.** Aresztowanie to pozostaje w związku z głośną w zeszłym roku aferą prokurenta tego banku Wróblewskiego. Aresztowanemu zarzuca się, że w karygodny sposób **tolerował oszukańcze machinacje swych podwładnych.**

———::———

— **Staraniem Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju** odbędzie się dnia 12. bm. (w czwartek) **dancing** w sali malinowej Pod Orłem, dochód którego przeznaczony będzie na **Challenge.** Należy się spodziewać, że wzniosły cel zgromadzi tłumnie chętną do ofiar publiczność bydgoską. Zabawa rozpocznie się o godzinie 6 po południu przy dźwiękach orkiestry wojskowej 61 pułku piechoty.

Stan wody na Wiśle dnia 9 kwietnia: Zawichost 1.20, Warszawa 1.21, Płock 1.70, Toruń 2, Fordon 2.02, Chełmno 1.90, Grudziądz 2.18, Korzeniewo 2.40, Piekło 1.92, Tczew 1.99, Einlage 2.10, Schievenh. 2.22.

Świat naukowy doszedł obecnie do wniosku że brak Biocel'u w skórze powoduje zmarszczki i starczy wygląd. W chwili gdy ten żywotny składnik jest przywrócony tkankom, skóra nabiera nowej młodzieńczej piękności. Prawdziwy Biocel jest wyciągiem z młodych zwierząt i wchodzi w skład znakomitego paryskiego Odżywczego dla skóry Kremu Tokalon (kolor różowy) według specjalnego przepisu Prof. Dr. Stejskal. Przy stosowaniu go, starcza, zwiędła cera jest szybko odmłodzona zmarszczki znikają i zwiotczałe mięśnie twarzy są ściągnięte i wzmocnione. Należy używać wieczorem Odżywczego Kremu Tokalon (różowego). Zasila on skórę odmładzającym Biocel'em i odżywia ją podczas snu.

6535

Groźna szajka włamywaczy pod kluczem.

Do stodoły gospodarza Karola Naleca w Wikitnie pow. bydgoskiego włamali się onegdaj złodzieje, którzy wywieźli na wozie 750 kg. żyta. Powiadomiona policja natychmiast wszczęła pościg i ujęła znanych włamywaczy Zygm. Sobczaka i Kazimierza Węgierskiego z Małego Łącka, Józefa Nawrockiego i Leona Bernardowskiego z Nowego Dworu, jak i Ryszarda Szadew z Ostrówka pow. bydgoskiego. Przyznali się oni do winy. Całą szajkę osadzono w areszcie śledczym.

Zarząd okręgowy Ch. D.

zbiera się we wtorek, o godzinie 7-ej wiecz. w sekretarjacie.

— **Kto dotychczas nie zdołał sprolongować zastawu w miejskim lombardzie,** może to jeszcze uczynić dziś lub jutro. W środę, dzień przed licytacją, lombard będzie zamknięty dla publiczności. Licytacja rozpocznie się w czwartek 12 bm. i potrwa do soboty włącznie.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 9 kwietnia 1934 r.

Godz. 19,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej Wielkie Bartodzieje.** Zebranie w lokalu szkoły przy ul. Fordońskiej.

— **Związek Rezerwistów OK. VIII Koło 4. Okole - Wilczak.** Zebranie w lokalu Kośmickiego, ul. Grunwaldzka 2. Książeczki wojskowe zabrać.

— **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.** Zebranie plenarne w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej. Zebranie zarządu o 18.

Godz. 20,00: **Sokół I.** Zebranie zarządu w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35.

— **Tow. oświatowe „Lech“.** Zebranie w lokalu p. Mellera. Na porządku obrad referat p. red. Fiedlera.

— **Cech krawiecki.** Zebranie kwartalne w lokalu „Pod Lwem“ ul. Marsz. Focha.

— **„Harmonja“.** Zebranie zarządu. Jutro o g. 20 zebranie miesięczne.

Wtorek, 10 kwietnia 1934 r.

Godz. 10,00: **Związek emerytów etatowych, nieetatowych oraz wdów i inwalidów P. K. P.** Zebranie miesięczne w Domu Czeladzi Kat. ul. Zygmunta Augusta 14.

Godz. 17,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Kat.** Zbiórka członków ze sztandarem przy ul. Chwytowo 7 — dom żałoby zmarłej ś. p. Rozalji Mińskiej.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko“.** Pogrzeb ś. p. matki druhów Mińskich z domu żałoby ul. Chwytowo 7 na stary cmentarz farny. Msza żałobna tego samego dnia o godz. 7 rano.

Godz. 18,00: **Koło śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem“.

— **K. S. „Leo“.** Zebranie ogólne sekcji piłkarskiej.

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne z referatem w Resursie Kupieckiej.

— **Koło Przyjaciół Harcerzy, 24 drużyny przy szkole im. ks. Piramowicza.** Zebranie miesięczne w harcówce. Zebranie zarządu o 18,30

Godz. 19,30: **Bydgoska placówka Związku Hallerczyków.** Zebranie w Resursie Kupieckiej. P. Senderak wygł. referat o wojnie gazowej.

*

— **Zebranie sędziów** poszczególnych organizacyj P. W. i W. F. odbędzie się w dniu 10. bm. w komendzie grodzkiej Związku Strzeleckiego przy ul. Marsz. Focha 39 o godz. 20.

———::———

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera wspaniałego filmu **„Burza o brzasku“,** tragedja kobiety, która poznała dwa rodzaje miłości, słowem akcja porusza najżywotniejsze zagadnienia a dzięki mistrzowskiemu ujęciu przez słynnego reżysera Rysz. Bolesławskiego potrafi emocjonować aż do ostatniej sceny. Tło obrazu stanowią czarowne krajobrazy Serbji. Dźwiękowo upiększają tęskne romanse cygańskie oraz czardasze węgierskie. W głównej roli Nils Asther, Kay Francis, Fillips Holmes i Huston. Dzisiejszy wieczór będzie więc wydarzeniem uroczystem i artystycznem. Nadprogram świetna kreskówka i tygodnik. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla oryginalny film rosyjski według pamiętnika słynnego pisarza rosyjskiego T. Dostojewskiego pt. **„Martwy dom“,** oraz obfity nadprogram. Pocz. o godz. 5.

BAŁTYK. Dziś premjera niezwykłego filmu wyświetlanego po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Zmokła kura“** z Douglasem Fairbanksem, oraz potężny dramat sensacyjny p. t. **„Kobieta z malowaną twarzą“** z Milton Sillsem. Prócz tego powtórzenie filmu polskiego **„Ponad śnieg“.** Program wyświetlany będzie tylko 3 dni. Początek o 5.

KRISTAL. „Pożar nad Wołgą“, obraz najnowszej produkcji francuskiej, w którym widownia nie wie co pierwej podziwiać: rozmach reżyserji, czy zrealizowanie oryginalnej treści, osnutej na tle częstych rebelij kozackich w dawnej Rosji, czy też wreszcie grę spiżowych postaci w filmie? Fantazja Turżańskiego posunięta do szczytu nie spaczyła jednak epoki w której rozgrywają się wypadki. Widzimy tłumy zbuntowanego kozactwa pod wodzą mongoła (Inkiszyniow), szlachetny romans porucznika (Prejan) z córką pułkownika, poświęcenie księżniczki (Kowanko) i wiele innych scen konsekwentnie przeprowadzonych, daje w całości dzieło wielkie i artystycznie skończone. Już dawno ekrany nie gościły takiej epokowej pracy filmowej, kosztownej, ale zadawalającej pod każdym względem, jak **„Pożar nad Wołgą“.** Mimo, że obraz jest o rozmiarze nie często dziś spotykanym, to jednak w programie znajdujemy jeszcze ciekawe dodatki, jak **„Polska skrzydlata“** i **tygodnik.** Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA dała ostatnio film z serji „niesamowitych“ p. t. **„Dziwolągi“,** które wywierają większe wrażenie od „Drakuli“ i „Frankensteina“, gdyż tu bohaterowie są zupełnie autentyczni. Takiej potwornej galerji ułamków ludzkich, dotąd nikt chyba z nas niewidział. A przyznać należy, że karły, potwory bez rąk i nóg a zwłaszcza grające główne role są wcale fotogeniczne. Scenarjusz zręcznie pomyślany, reżyserja zaś trzyma w napięciu. Uzupełnia program **„Roszkoszna przygoda“** osnuta według dowcipnej komedji pewnej spółki francuskiej. Kate Nagy jak zwykle w tym filmie śliczna, a Baroux wykwintnie komiczny. Pocz. o 5, 7 i 9.

REWJA dziś występuje z niezwykłą premjerą, a oczekiwaną przez wielu miłośników filmów o rozmachu i żywej akcji, rozgrywającej się w prerjach amerykańskich p. t. **„Buffalo Bill“.** W rol. główn. Tom Miller, Miliana Dusmond, Rex Bel i tysiące osób biorących udział w walkach z czerwonoskórnymi o prawo władania ziemią na zachodzie Ameryki. Obraz ma dwie serje i wyświetlane jednocześnie. Imponuje swoją strukturą i ciekawą treścią. W trzeciej części programu interesujący i dobry film polski. Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 10 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół salonowy Haliny Adamskiej. 15,40: „W lokalach rozrywkowych stolic“. 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kącik językowy. 16,55: Pieśni w wyk. E. Hoffmanowej z tow. fortepianu, altówki i wiolonczeli. 17,15 Zespół ork. dętej J. Madeji. Transm. z Poznania. 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: „Praca naszych rybaków morskich“. Transmisja z Krakowa. 18,20: 13-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“. Maryla Karwowska śpiew i kompozytor (fort.). 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Audycja muzyczna „Miła piosenka“ pióra Sygietyńskiego i Wodzinowskiego. 20,40: Pogadankę muzyczną o operze „Isabeau“ P. Mascagniego wygłosi p. Karol Stromenger. 20,57: Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie opery „Isabeau“ Mascagniego. W przerwie I: O „Operze zreformowanej przez Radjo“ (feljeton). W przerwie II: Kwadrans literacki Wł. Raymonta „Wspomnienie“.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 30% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Skład (6593 kolonjalny z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław „94“.

Kolonjalkę przy głównej ulicy zaraz tanio sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik. (3514

Młyn z nowoczesnem urządzeniem 10-12 ton na dobę przemiału, sprzedam tanio na dogodnych warunkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nowoczesny“. (6602

Plac budowlany sprzedam. Toruńska 24. (6599

Pianino krzyżowe światowej marki w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Kurjer, ul. Parkowa. (3647

Jadalkę (3649 za bezcen sprzedam. Gdańska 107, skład papieru.

Handel win, wódek, towarów kolonjalnych jest do odstąpienia zaraz na przedmieściu Warszawy przy przystanku tramwajowym. Targi miesięczne 15 tys. zł. Powód sprzedaży: nieporozumienie z wspólnikiem. Zgłoszenia i oferty Warszawa, Piękna 68, Handel wódek. (6598

Ławka stolarska, kanapa, 2 fotele, maszyna do szycia, stół okrągły rozciągany, łóżka żelazne tanio. Śniadeckich 24/4. (3645

Maszyna do szycia 55 zł. Pomorska 21/13. (3646

Rower damski używany kupię. Oferty pod „Damski“ do Dziennika Bydg. (6554

Wózek dziecięcy sprzedam. Łokietka 31, m. 13. (6578

Sypialka (3641 jadalka tanio. Lipowa 12.

Sprzedaż narzędzi ślusarsko - maszynowych, korzystne kupno, większą tokarnię, motor, wiertarki, kompletne narzędzia ślusarskie jak kowalskie. Of. pod „B. J. G.“ (6259

KUPNA

Kocioł do wytwarzania pary 4—5 mtr. kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, do 5 atmosfer ciśnienia maksymalnego, 3—4 atmosfer ciśnienia roboczego, kompletny, gotowy do użycia tylko w najlepszym stanie kupi Antoni Piliński, Bydgoszcz, telefon 407. (6603

Pianino (6601 zniszczone kupię. Dybalski, Chełmno, Wiślana 1.

Wciąg szybkobieżny z szyną prowadzącą i wózkiem żórawia kupi Antoni Piliński, Bydgoszcz, telefon 407. (6604

POSADY WOLNE

Doświadczony handlowiec z praktyką w przedsiębiorstwach młynarskich, ze znajomością zbóż, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, natychmiast potrzebny we większym młynie. Zgłosz. wraz z referencjami i odpisami świadectw pod „R. G.“ do ekspedycji Dz. Bydg. (6597

Potrzebny rutynowany pomocnik (kierownik) rzeźnicki. A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (6605

Uczennica sklepowa z niemieckim potrzebna. Of. „Rzetelna“ filja. (6600

Potrzebna kucharka dzielna w swym zawodzie od 15 bm. Oferty z fotografją i świadectwami do Hotelu Centralnego, Kartuzy. (6590

Posługaczka uczciwa, czysta, do dużego mieszkania potrzebna. Wiadomość: portjer, Hotel pod Orłem. (3653

Poszukuję zaraz do mego przedsiębiorstwa ucznia, przy wolnem utrzymaniu. Synowie uczciwych rodziców mogą się zgłosić. Franciszek Brzeski, Kartuzy—Pomorze. (6595

Dobra podręczna do szycia ręcznego potrzebna. Zaułek 1, mieszk. 3. (6547

Służąca (3648 z dobrem gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Marcinkowskiego 11, m. 8.

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję pracy na sezon letni do cukierni, ekspedycji lub obsługi, polsko-niemiecki. Oferty filja Dziennika pod „Sumienna“. (3651

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: kuch. Promenada 23, portj.

3 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33.

3, 4, 5, 6 pokojowe: 3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7.

6 pokojowe: mieszkanie komfortowe, Gdańska 51, do wynajęcia. Zgłoszenia u portjera.

Pokój kuchnię wynajmę. Gdańska 136. (6585

2 pokoje z przynależnościami i 4 pokoje z komfortem na I ptr., ul. Herm. Frankego 5 od 1-go maja. (3520

Pokój (6606 kuchnia zaraz. Srednia 19.

DZIERŻAWY

Skład z przynależnym pokojem, nadający się na każdą branżę, tanio wynajmę. Zgłoszenia Bocianowo 13, mieszk. 4. (3654

RÓŻNE

Tartaki które budują domki, kioski drewniane, dostarczają drzewo, proszę oferty. Kozłowski, Hel 37. (6607

Reperację wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033

Dnia 7 kwietnia rb. rozstał się z tym światem w 24 roku życia, kierownik administracyjny naszego oddziału gdyńskiego ś. p.

Antoni Kosicki

dyplomowany słuchacz W. S. H. — podporucznik rezerwy

Wielkiemi zaletami nieskazitelnego charakteru i sumiennem wypełnianiem swoich obowiązków zaskarbił sobie przedwcześnie Zmarły ogólny szacunek i uznanie.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Po długich cierpieniach, opatrzony ostatniemi Sakramentami św. zakończył dnia 7 kwietnia 1934 swój żywot doczesny, przeżywszy lat 30,

ś. p.

Jan Antoni Szalla

współpracownik redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Zmarły odbył praktykę w naszem wydawnictwie, przez pewien czas był sprawozdawcą parlamentarnym, a następnie sekretarzem redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Skromnością i pracowitością zjednał sobie serca wszystkich, dlatego pamięć o Nim nigdy nie zagaśnie.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza Starofarnego w środę, 11 bm. o godz. 16.30. Msza św. żałobna w czwartek, 12 bm. o godzinie 7.45 w kościele św. Trójcy. (6608

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 23, zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i troskliwa matka, babka, prababka i teściowa śp.

Rozalja Mińska

z domu Kamińska

w 76 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o g. 17, z domu żałoby przy ulicy Chwytowo 7, na stary cmentarz farny przy ulicy Grunwaldzkiej. Msza św. odbędzie się we wtorek rano o godz. 7, w kościele św. Trójcy. (6586

Klepsydry
wykonuje
szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Licytacja spadkowa.
W środę, dnia 11 b. m. o godz. 11 sprzedawać będę przy **ul. Grunwaldzkiej 42, II p.** następujące rzeczy: (6589
bufet, szafy, bieliźniarkę, stoły, krzesła, łóżka, kanapę, lustro, zegar, lampy elektr., biurko oraz sprzęty domowe i kuchenne.
Maks Cichon, licytator i taks.
Bydgoszcz, Podwale 3.

Węgiel zł 1,20 centr. poleca (5078
Składnica kopalni „IRENA"
Sniadeckich 32.

Obuwie
wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie, z gwarancją za każdą parę, poleca **po najniższych cenach rynkowych**
Dom Obuwia „Era"
Bydgoszcz
Teofila Magdzińskiego 4
(dawn. Kościelna 4) (5368

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3224

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t. p.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"
4

Farby
Lakiery
Pokost
Pendzle
Szablony
poleca w doborowej jakości i tanio
A. B. Lewandowski
Bydgoszcz, ulica Długa 7.
Tel. 311. (6132

FARBY MALARSKIE
światłotrwałe (chemiczne i ziemne) **lakiery, pokosty i emalje** po cenach najniższych
Drogerja pod Koroną
Tadeusz Jungbluth (6076
Sienkiewicza 32, róg Kwiatowej.

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Zegarki (3642 sprzedaję 50%, reperacje prawie darmo, sprężyna 1.25, czyszczenie 1 zł, dla urzędników 25% taniej. Boniczki, Gdańska 136.

Rowery wózki dziecięce najkorzystniej. Wasielewski, Dworcowa 41, tel. 1047. (5639

Krany wodociągowe sporządza na poczekaniu, części zapasowe poleca Bloch, Sniadeckich 30, tel. 961. (3709

Wózki (6181 dziecięce najnowsze modele najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany.

Rysunki koncesyjne, statystyczne obliczenia, kierownictwa budowli tanio. Budowniczy Maślankowski, Sienkiewicza 40, m. 6. (6363

SPRZEDAŻE

Mały dom z ogrodem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Śląska 21. (6545

Dom piętrowy, 2 składy, nadają się na każdy interes, za 15.000, wpłata według ogody. Słupski, Fordon, Bydgoska 1. (3639

Domek plac budowlany sprzedam. Żwirki 48. (6544

Piekarnię nowowybudowaną przepisową i dom z dwoma składami naprzeciw kościoła i 2 morgi dobrej ziemi z ogrodem sprzedam natychmiast przy wpłacie 6.000 zł. Na odpowiedź dołączyć znaczek 35 gr. Jan Ossowski, Śliwice, Pomorze. (3633

Pierzynę sprzedam. Szczecińska 7, m. 8, oficyna. (3511

Kantówkę sosnową do budowli, 45 zł kubik. Sienkiewicza 6/3, Galler. (6543

Kurtkę czarne źrebce, prawdziwe tanio sprzedam. Kołłątaja 6, mieszk. 7. (3650

KUPNA

Kafle (3636 białe i kolorowe. Oferty pod „Kafle" filja Dzien.

Maszyne do pisania używaną lub popsutą kupię. Krenc, Toruń. (6592

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

POSADY WOLNE

Technika(czkę) dentystycznego(ą) znającego prace operatywne poszukuję zaraz. Oferty z podaniem pensji i fotogr. pod „M. St." (6359

Ekspedjentki młodszej z branży rzeźnickiej, przystojnej i ruchliwej, władającej językiem polskim i niemieckim, poszukuję. Oferty z fotografją i odpisem świadectw kierować Aleksander Klahs, Grudziądz, Toruńska 11. (6315

Panienka do restauracji potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (6588

Uczeń syn uczciwych rodziców, może się zaraz zgłosić. Leon Lewandowski, skład kolonjalny i delikatesów, Chełmża. (6215

Gońca z rowerem poszukuję. Pralnia Parowa „Ekonomja", Gdańska 143. (6587

Posługaczka młodsza zaraz potrzebna. Sw. Trójcy 8, m. 4, zgł. od 4—5-tej. (6542

Dziewczyna z dobrem gotowaniem oraz pokojowa może się zgłosić, ul. Długa 52. (6541

Poszukuję chłopców do stawiania kręgli. Restauracja „Gastronom", Marszałka Focha 20. (6579

Kucharka (6449 restauracyjna od 15-go bm. potrzebna. Borlik, Toruń, Chełmińska 15.

Maszynistkę początkującą z polskim i niemieckim językiem zaraz przyjmie „Autoarma", Zduny 6. (6580

DZIERŻAWY

Dzierżawa. (3526 Z dniem 1. V. 34 jest do wydzierżawienia stołownia podoficerska, 62 pułku piechoty, kaucja 1000 zł. Oferty nadesłać do dnia 15. IV. 1934, do Korpusu Zawodowych Podoficerów 62 p. p. w Bydgoszczy.

Skład (6582 wynajmę tanio. Długa 5.

Stajnia (3640 remiza, składnica i ubikacje do słomy i paszy do wynajęcia. Bartosza Głowackiego 13, m. 2.

2 składy położone w centrum miasta, nadające się na każde przedsiębiorstwo, oraz mieszkanie 3 pokojowe jest zaraz do wynajęcia. Informacje: Miejska Kom. Kasa Oszczędności w Starogardzie. (6596

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik państwowy poszukuje mieszkania 1—2 pokojowego, kuchnią Inowrocławiu. Dziennik Bydgoski Inowrocław „93". (6594

Poszukuję 3—4 pok. komfort. mieszkania w dobrej dzielnicy. Zgłoszenia „Słoneczne 43" filja Dziennika. (3538

Obszerny kuchnią, słoneczny, czysty I. piętro, gaz, zadrzewienie, śródmieście, czynsz zgóry. Oferty filja pod „Elektryczność". (3635

2 pokoje z kuchnią, w centrum, wprost od gospodarza poszukują 2 samotne panie, pewne płatniczki. Oferty pod „600" do filji Dworcowa. 6184

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Dworcowa 75 — 7. (3450

Pokoik Jackowskiego 6, m. 3, dom nad Śluzą 3. (6540

Pokój dla lepszego pana. Sienkiewicza 42, 3. (3638

Pokój Sienkiewicza 1—2. (3652

Pokój umeblowany, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (3643

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój umeblowany, niekrępujący poszukuję. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „G. Z. 61". (6546

RÓŻNE

Astrolog Sękowski nie umarł, lecz mieszka w Gdańsku, Langgarten 6. (3637

ZGUBY

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Sitarek Stanisław w Francji, mieście Hagange, unieważniam. Zielonczyn, powiat Bydgoszcz. (6539

Zegarek (3634 damski znaleziono podczas świąt. Od 11—13 Aleje Ossolińskich 9, m. 1.

PIENIĄDZE

2.000 zł. (6591 na I. hipotekę za dobrem oprocentowaniem poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „2.000".

MATRYMONJALNE

Panny posiadającej gospodarstwo 100-120 morgowe, poszukuję dla mego siostrzeńca, kawalera, lat 25, posiadającego 15.000 zł. Oferty z pełnem zaufaniem proszę przesłać do „Dziennika Bydgoskiego" Toruń „15000". Dyskrecja zapewniona. (6450

„Sen" o kapeluszu z reguły równa się bolesnemu przebudzeniu męża — w każdym razie, gdy ma być zapłacony rachunek.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.